BIBLIOTEKA PUBLICZNA W NOWEJ HUCIE MIEJSKA

W żarze martenów...

W upałach nastąpiła chwilowa ulga. Pogoda ustabilizowała się na poziomie nieco chłodniejszym, co pozwala na swobodniejsze poruszanie się po ulicy, spokojniejszy oddech za urzędowym biurkiem... Ale w wielu fabrycznych halach i hutach lato trwa nieprzerwanie. W żarze martenów, nawet przy łaskawszej pogodzie, temperatura sięga około 60 stopni.

Celem poznania obecnych warunków pracy w kombinacie, w samo południe rozpoczęliśmy reporterską wędrówkę śladami „hutniczego lata".

(Ciąg dalszy na str. 3)

Wraz ze wzrostem temperatury, wzmaga się pragnienie. Nie tylko w ZK...
Fot. S. Gawliński

Kolejna wizyta ministra W. Lejczaka

Pomyślnie urzeczywistniamy uchwały VI Zjazdu Partii

Na zdjęciu z prawej: fragment spotkania z mistrzem Lejczakiem.
Fot. S. GAWLIŃSKI

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 25 (810) 24 VI — 30 VI 1972 r. 50 gr

VIII Krajowy Zjazd ZZH obradował w Katowicach

W dniach 22 i 23 czerwca obradował w Katowicach VIII Krajowy Zjazd Związku Zawodowego Hutników. Udział w tym ważnym dla całego polskiego hutnictwa wydarzeniu wzięli m. in.: członek Biura Politycznego KC, przewodniczący CRZZ tow. **Władysław Kruczek**, I sekretarz KW PZPR w Katowicach **Zdzisław Grudzień**, minister przemysłu ciężkiego tow. **Włodzimierz Lejczak**. Rzeszę ponad 335.000 hutników, członków ZZH reprezentowało 207 delegatów, wśród nich 20 delegatów — przedstawicieli załogi Huty im. Lenina.

Przypomnę skład naszej delegacji: **Jan Adamski, Stanisław Bajak, Antoni Burdak, Edward Cisowski, Władysław Choroniewski, Lech Chrzanowski, Antoni Dałkowski, Józef Gaździcki, Stanisław Gruchała, Zdzisław Hyla, Jan Kipiel, Józef Mirek, Jan Niewójt, Danuta Pietrzyk, Stanisław Szeleźnik, Tadeusz Szwaczek, Aleksander Szwagrzyk, Ludwik Szypura, Eugeniusz Wójcik, Łucja Zwolińska.**

Wszyscy jej członkowie brali

(Dokończenie na str. 4)

Roboczе spotkania kierownictwa naszego resortu z aktywem Huty stają się dobrą tradycją. Niezmiernie istotną i nową w stosunku do dotychczasowej praktyki cechą tych spotkań jest ich konsultacyjno-informacyjny charakter. Daleko odbiegają od systemu „odgórnego" podejmowania decyzji i narzucania gotowych do realizacji planów.

W ubiegły wtorek minister **Włodzimierz Lejczak** w towarzystwie swoich ekspertów spędził znów pracowity dzień w naszej hucie. W rozmowach z dyrekcją HiL i spotkaniu z aktywem uczestniczył również sekretarz KW PZPR tow. **Łoś.**

Po krótkim wprowadzeniu tow. **Józefa Nowotnego** i zwięzłej rzeczowej relacji dyrektora naczelnego o realizacji planu za 5 miesięcy br., zebrany aktyw poruszył kilka najistotniejszych problemów wymagających szybkiego rozwiązania a więc bilansu paliw, niedoborów w zatrudnieniu, ochrony środowiska, rozliczania

(Dokończenie na str. 2)

Z plenum Rady Robotniczej HiL

Potrzeby huty, kraju i... „wąskie gardła"

Pamiętam sprzed kilku tygodni, naradę aktywu gospodarczo-politycznego huty, na temat zadań gospodarczych HiL, na lata 1971—75. Poza przedstawieniem przez dyrekcję założeń planu, dyskusji prawie nie było. Nie wszyscy uczestnicy zebrania zdążyli wtedy wyrobić sobie odpowiedni stosunek do nakreślonego planu inwestycyjnego. Ale już wówczas mówiło się o konieczności opracowania II wersji planu, w oparciu o szczegółową analizę potrzeb poszczególnych wydziałów i zakładów huty.

Dyskusja rozgorzała na dobre dopiero teraz, gdy jeszcze raz przetrząśnięto zasoby produkcyjne. Ostatnie Plenum Rady Robotniczej przebiegało właśnie w atmosferze rzeczowej debaty i konkretnych postulatów. Nadrzędną zaś myślą plenarnego posiedzenia było szczere ukazanie potrzeb i możliwości HiL, kraju.

Na inwestycje kombinatu w latach 1971—75, przeznacza się sumę 11,700 mld złotych, czyli około 20 proc. nakładów na całe hutnictwo w tym okresie. Jest to poważna kwota, chociaż nie zabezpieczająca w pełni wszystkich zamierzeń i potrzeb inwestycyjnych naszej huty. Dlatego też środki przeznaczone na inwestycje muszą być umiejętnie spożytkowane. „Tak krawiec kraje, jak materii staje" — stara to i mądra zasada. Kierując się właśnie możliwościami HiL, z „morza potrzeb", należy wyłonić te najistotniejsze.

Nie lada problemem jest trafność wyboru. Stąd też decyzje i postulaty powinny uwzględniać nie tylko najbliższe jutro, lecz także muszą być obliczone na perspektywiczny rozwój kombinatu, wyprzedzający bieżącą 5-latkę. A więc zabezpieczać harmonijną i wciąż rosnącą produkcję.

Jeszcze w 1968 roku został zatwierdzony docelowo plan produkcji kombinatu na 5,7 mln ton stali rocznie. Tymczasem do wielkości tej najprawdopodobniej dojdziemy jeszcze w bieżącym roku, i nie będzie to pułap ostateczny. Kombinat będzie się rozrastał nadal. Przy tak dużej intensyfikacji produkcji, następuje wzmożona eksploatacja maszyn i urządzeń. Wiele z nich, zdaniem fachowców, pracuje ostatkiem sił. Wymagają one renowacji, wymiany... Nad tymi właśnie sprawami — modernizacji obiektów — głównie koncentrowała się dyskusja członków Plenum Rady Robotniczej, w którym uczestniczyli również kierownicy wydziałów i pionów.

Niełatwo jest odnotować wszystkie z poruszonych spraw, aczkolwiek większość z nich, to zagadnienia bardzo istotne, których rozwiązanie warunkuje dalszy wzrost produkcji. Ten rozmach, z jakim huta patrzy w przyszłość będzie możliwy po usunięciu wielu „wąskich gardeł". Należy do nich trudna sytuacja na mostach w Aglomerowni, na których — jak określił tow. Kozak — „już pracujemy awaryjnie". Czeka na remonty kapitalne Zakład Koksochemiczny... — Notabene, w ostatnich dniach, podczas pobytu w HiL ministra Lejczaka załatwiono niezwykle ważną sprawę dla ZK, huty i miasta, w zakresie ochrony środowiska człowieka. Otrzymamy dodatkowe środki w wysokości kilkuset milionów złotych na budowę odsiarczalni gazów i biologicznej oczyszczalni ścieków fenolowych. — Za niezmiernie pilne zadanie, uważa się rozbudowę hali przygotowania zestawów w Stalowni Martenowskiej. Główny energetyk huty, mgr inż. Zbigniew Cętkowski, mówił o zasadniczych wymogach gospodarki energetycznej, od której zależy pełne wykorzystanie zdolności produkcyjnych huty.

Nie zapomniano również o jednym z najistotniejszych czynników, o sprawie potencjału ludzkiego. Będąc w pełni przygotowana inwestycyjnie i technicznie, huta przystąpi do realizacji zadań w oparciu o odpowiednią liczbę ludzi. Odpowiadając na to zagadnienie, dyrektor Suchoński mówił, że kierownictwo HiL czyni starania o uzyskanie zezwolenia na werbunek ludzi z innych województw, gdzie jeszcze istnieją rezerwy, zwłaszcza w niekwalifikowanej sile roboczej, gdyż w regionie krakowskim jest coraz

(Ciąg dalszy na str. 2)

Przodują

Zasługują na miano przodujących pracownicy Walcowni Drobnej i Drutu HiL. Załoga tego wydziału ambitnie realizuje podjęte zobowiązania produkcyjne. Przekracza plany dobowe. Dokłada starań o rozwój swej produkcji eksportowej. Przedstawiamy grupę przodujących pracowników Wydz. P-64, ludzi dobrej roboty. Są to: Stanisław Kasperek — st. walcownik, **Józef Dymon** — brygadzista mech. utrzymania ruchu, **Franciszek Dziadowiec** — mistrz walcarek i pieca, **Zbigniew Pieczara** — ślusarz-spawacz, **Edward Tużnik** — st. walcownik, **Stanisław Gruchała** — st. operator, **Józef Krzysztofek** — st. walcownik, **Piotr Cała** — I operator, **Józef Sych** — st. walcownik, **Zenon Dymek** — brygadzista sortowacz, pakowacz.

(jd)

Fot. M. GŁADYSEK

Dziś — zakończenie roku w szkołach hutniczych

Wszyscy uczący się, w tym również w naszych szkołach przyzakładowych, mogą odetchnąć po 10 miesiącach trudu, jakim jest niewątpliwie opanowanie bogatego programu nauki. Fotoreportaż z zakończenia roku szkolnego zamieścimy w następnym numerze „Głosu". Dzisiaj — zdjęcie z niedalekiej przeszłości — jeszcze w szkolnej ławie...

Fot. St. GAWLIŃSKI

Zlot Młodych Przodowników Pracy i Nauki

W dniach 19—22 lipca odbędzie się Ogólnopolski Zlot Młodych Przodowników Pracy i Nauki. Do Łodzi, miasta wielkiego zgromadzenia młodzieży, przybędzie tysiące młodych dziewcząt i chłopców, wzorowych pracowników, obdarzonych zaufaniem kolegów i wysoko cenionych przez kierownictwa zakładów.

Hutę im. Lenina, reprezentować będzie na Zlocie, 15-osobowa grupa młodzieży. Dzisiaj, w przeddzień uroczystości ogólnokrajowych, przed budynkiem administracyjnym spotkają się młodzi przodownicy pracy i nauki kombinatu. Zlot naszej młodzieży hutniczej jest stosowną okazją do podsumowania realizacji przez młodzież czynów produkcyjnych i społecznych za okres drugiego półrocza ubiegłego roku — do końca maja br.

W dniu dzisiejszym, młodzież wybierze również 15 delegatów na Zlot Ogólnopolski. „Akcję Zlotową", fabryczna organizacja ZMS rozpoczęła dużo wcześniej. W czerwcu przeprowadzono sondaż w 150 kołach na terenie huty. Koła nadsyłały do Zarządu Fabrycznego meldunki o realizacji zadań produkcyjnych i czynów społecznych. Ponadto składano również ankietę przodownika pracy, który zdaniem członków danego koła, okazał się najlepszym pracownikiem i jednocześnie dobrym kolegą, organizatorem i inicjatorem wielu akcji społecznych. Taka ankieta była akceptowana przez kolektyw zakładowy... W ten sposób wyłoniono 150 młodych przodowników. W Łodzi reprezentować ich będzie „piętnastka".

Zlot, mówi wiceprzewodni-

(Dokończenie na str. 6)

Plenum KD PZPR

Program rozwoju

służby zdrowia w latach 1972-75

Na wczorajszym posiedzeniu plenarnym Komitetu Dzielnicowego PZPR, któremu przewodniczył I sekretarz *Antoni Mroczka*, dokonano oceny warunków pracy służby zdrowia i warunków zdrowotnych mieszkańców Nowej Huty. W oparciu o rozeznanie potrzeb dzielnicy w tym względzie, przeanalizowano program rozwoju na lata 1972—75.

Aktualnie Szpital im. Żeromskiego świadczy usługi nie tylko dla dzielnicy, ale w niektórych specjalnościach, dla całego miasta i części województwa. Jedną z zasadniczych trudności, jaką napotykają zatrudnieni tu lekarze, to ciasnota oraz nadmierne zwiększenie tempa pracy. Sytuacja ta ulegnie nieco poprawie, z chwilą oddania do użytku nowego szpitala w zespole osiedli Bieńczyc. Rozpoczęcie jego budowy przewiduje się w 1974 roku.

Z poważnymi kłopotami kadrowymi boryka się zintegrowane lecznictwo otwarte. W tym roku, w październiku, nastąpi otwarcie Specjalistycznej Przychodni w Bieńczycach, a w listopadzie zostanie oddana do użytku Przychodnia Rejonowa w Mistrzejowicach. Dotychczas jednak nie zabezpieczono środków finansowych na otwarcie i prowadzenie bieńczyckiej przychodni. Jest to więc jeden z najpilniejszych problemów do rozwiązania.

Wiele też należy uczynić dla usprawnienia opieki zdrowotnej nad dziećmi i młodzieżą. Z nowych inwestycji przewidziana jest m. in. budowa Specjalistycznej Przychodni w os. Na Skarpie (III kwartał 1973), żłobka w Mistrzejowicach, w tym samym okresie, oraz rozpoczęcie budowy Domu Spokojnej Starości pod koniec bieżącej 5-latki. Dużo starań czyni się również nad usprawnieniem obsługi mieszkańców poprzez podnoszenie kwalifikacji lekarzy pracujących w przychodniach, zwiększenie nadzoru ordynatorów szpitala nad lekarzami w terenie, powołanie (jeszcze w tym roku) poradni geriatrycznej itp. (R)

Minister W. Lejczak w kombinacie

(Dokończenie ze str. 1)

prac remontowych, systemu 4-ro brygadowego w ZRH i inne.

Minister Lejczak odpowiadając, przedstawił aktualne prace resortu hutnictwa i udzielił rzeczowych wyjaśnień na wszystkie postawione pytania. Najogólniej można to streścić kilkoma zdaniami. Wszystkie nasze słuszne postulaty zostały albo zostaną uwzględnione w decyzjach rządowych.

Rzecz najważniejsza — w przyszłym roku zaczniemy budowę odsiarczalni w ZK kosztem 220 mln zł i budowę oczyszczalni biologicznej ścieków kosztem 150 mln zł. W trudnej sytuacji inwestycyjnej kraju jest to bardzo duży prezent, jakże hucie i nam mieszkańcom dzielnicy potrzebny. Rozjaśni się niebo nad hutą a ludziom w ZK poprawią się warunki pracy.

Roztrząsano problem wolnych sobót i choć sprawa nie jest prosta — wciąż jeszcze tysiące ludzi pracuje w godzinach nadliczbowych, a niektóre zakłady nawet w niedzielę — doczeka się rozwiązania w bieżącej 5-latce.

Optymizm spotkania zakłócony przez jeden drobny na pozór, ale jakże ważki fakt: brak równomierności proporcji między wzrostem wydajności a wzrostem płac. W HiL każdy procent wydajności opłacamy 2,68 proc. wzrostu płac. Jest to zjawisko niepraw idłowe i niepokojące. Kierownictwo huty otrzymało zalecenia, aby ten stan rzeczy szybko poprawić.

Minister Lejczak podkreślił z naciskiem, że po raz pierwszy w powojennych dziejach Polski kierownictwo Partii i Rządu troszczy się i zabiega o podnoszenie wszystkich wskaźników planu 5-letniego w górę.

Oznacza to nie tylko wzrost produkcji, wydajności ale również wzrost realnych płac, dobrobytu każdego z nas oraz siły i znaczenia naszej Ojczyzny.

(elem)

Zapiski z tygodnia

Kult ludzi dobrej roboty

1.

Miniony tydzień mija pod znakiem lata. Coraz cieplej, już pracujemy niemal jak w lipcu.

Dyrektor naczelny HiL w czasie spotkania z min. Lejczakiem powiedział m. in., że jakkolwiek w czerwcu powstały pewne kłopoty i zahamowania w produkcji, w pracy w hucie (m. in. wpływają na to braki w zatrudnieniu), to jednak jesteśmy w stanie plan czerwca nadrobić i wysoko przekroczyć barierę półrocza.

Jesteśmy w stanie... Słowa te przypominają lekturę oficjalnych wypowiedzi z tygodnia, zwłaszcza to, co dotarło do nas jako plon centralnej narady aktywu partyjnego w Warszawie.

Mówiono tam m. in., że po siedemnastu miesiącach sytuacja nasza przedstawia się coraz lepiej. Dynamizujemy produkcję, coraz bardziej aktywizuje się praca w kraju. Kierownictwo partii zwracało się do klasy robotniczej i wszystkich pracujących o dodatkową produkcję na „sumę 20 miliardów złotych. Tymczasem zgłoszono 23,5 miliarda złotych; mało tego, terminy dostarczenia dodatkowej produkcji są przestrzegane w zakładach przez pracujące załogi.

Mimo woli przychodzi takie porównanie: żeby podnieść płace w kraju o 1 proc., należy rzucić na rynek — innymi słowy wyprodukować dodatkowo — towarów i artykułów na 4 miliardy złotych. Tylko bowiem w tym przypadku zostanie zachowana równowaga rynkowa.

A więc: cieszą nas uzyskiwane rezultaty. Jest lepiej niż było i gdyby tak nadal pracować, to rzeczywiście w przyszłym roku program pięciolatki (podniesienie m. in. płac, zwiększenie zamierzeń socjalnych) — może być nie tylko urzeczywistniony zgodnie z postanowieniami VI Zjazdu Partii, lecz skorygowany w górę (po raz pierwszy w dziejach naszej gospodarki).

2.

Możemy pracować lepiej... oznacza to: i żyć lepiej, więcej zarabiać, zbudować więcej mieszkań, przystąpić do urealnienia programu skróconego tygodnia pracy, jak to planowano u nas, jeszcze w tej pięciolatce. Możemy...

Ale... nie jest to sprawa „dobrych chęci", lecz rezultatów uzyskanych w pracy.

Możliwości naszego socjalistycznego systemu nawet w aktualnie trudnych warunkach są nieporównanie większe. Zależą one od kwalifikacji, postawy obywatelskiej, dyscypliny, ciągłego ulepszania systemu gospodarowania, a zwłaszcza od rozbudzania „konstruktywnego niezadowolenia" z tego co robimy, a nie niezadowolenia malkontenckiego, paraliżującego wolę działania, szkodliwego i destruktywnego (mówił o tym na naradzie centralnego aktywu partyjnego towarzysz Edward Gierek).

Jest to także sprawa akcentowania nie tylko obowiązków państwa wobec obywatela, ale i przede wszystkim, głównie o b o w i ą z k ó w o b y w a t e l a wobec państwa. Z nich bowiem w końcu rodzi się „chleb na podwyżki" płac itd.

Na ostatniej naradzie sekretarzy w KF PZPR towarzysz Józef Nowotny tak się m. in. wyraził: R o z b u d z a j m y k u l t d o b r e j r o b o t y i k u l t l u d z i d o b r e j r o b o t y.

Jest to idea ciągle i stale aktualna.

Problematyka socjalistycznych wzorów osobowych, wzorów ideowości i perfekcji w wykonywaniu zawodowych obowiązków, to centralna, „gardłowa" dla nas sprawa. To nasze być, albo nie być! a zarazem — wyznacznik miejsca Polski w świecie i poziomu życia w kraju.

ROMAN WOLSKI

Ważne dla pracowników HiL

Dział Gospodarki Materiałowej posiada do sprzedaży dla pracowników HiL pewną ilość odpadowego żelaza zbrojeniowego oraz kątowniki.

Pracownicy, którzy mają złożone w tej sprawie podania (zwłaszcza zaległe z 1971 r.) proszeni są o niezwłoczne zgłoszenie się w EG celem dokonania zakupu.

W przypadku rezygnacji z kupna, należy odebrać złożone podanie.

Przed Konferencją

Samorządu Robotniczego HiL

W pierwszej dekadzie lipca odbędzie się posiedzenie robocze Konferencji Samorządu Robotniczego HiL. Przedmiotem debaty KSR będą tematy interesujące załogę kombinatu. W chwili obecnej trwają przygotowania; część materiałów została już dostarczona Radzie Robotniczej, która na posiedzeniu Prezydium w dniu 21 czerwca pozytywnie zaopiniowała i postanowiła materiały te przedstawić pod obrady KSR. Tak więc sejmik samorządu robotniczego huty rozważy i podejmie decyzje w następujących sprawach:

POPRAWA GOSPODARKI MATERIAŁOWEJ

Gospodarka materiałowa w naszym kombinacie odgrywa bardzo poważną rolę. Od prawidłowego funkcjonowania zaopatrzenia, magazynowania, a przede wszystkim od właściwego gospodarowania surowcami i materiałami w głównej mierze uzależnione są wyniki gospodarcze huty. Obniżenie o przysłowiowy 1 proc. nakładów w grupie materiałowej przyniesie może hucie około 130 milionów złotych oszczędności rocznie, tj. o 30 proc. wiecej niż wyniósł w roku ubiegłym fundusz zakładowy.

Możliwość obniżenia nakładów w tej grupie w naszym kombinacie istnieje. Aby ten cel osiągnąć, musi być znany plan działania, który synchronizował będzie działalność tak służb ekonomicznych, jak i technicznych.

SYSTEM PREMIOWANIA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Następnym problemem wniesionym pod obrady KSR HiL będzie system premiowania pracowników umysłowych. Jak wiadomo, styczniowa Konferencja Samorządu Robotniczego nie zatwierdziła proponowanych wskaźników tej premii. Powodem takiej decyzji były w tym czasie znaczne trudności pełnego pokrycia funduszu płac, jak również zalecenie podniesienia wskaźnika premii dla pracowników umysłowych otrzymujących 10 proc. premii. Jest to wskaźnik w hucie najniższy. Dotyczy on około 600 pracowników huty, w tym głównie kobiet. Dotychczasowy system obowiązywał od 1964 roku, a więc przez 8 lat i nic dziwnego, że został generalnie oceniony jako społecznie nieuzasadniony. Podniesienie premii dla tych pracowników nie spowoduje zasadniczo ujemnych skutków finansowych. W tej sprawie przesyła się wniosek KSR do dyrektora pracy HiL, pozytywnie zaopiniowany przez RR HiL, przewidujący podniesienie wskaźnika premiowego oraz jego zróżnicowanie. Wprowadzenie tego systemu premiowania pracowników umysłowych wnioskuje się od 1 lipca br.

ZAKŁADOWY FUNDUSZ MIESZKANIOWY

Materiały dotyczące gospodarowania tym funduszem są przygotowywane przez Radę Zakładową Kombinatu. W tej sprawie opracowuje się projekt uchwały dotyczący sposobu wykorzystania środków zakładowego funduszu mieszkaniowego. W uchwale zawarte zostaną między innymi wysokości i warunki spłaty pożyczek udzielanych pracownikom huty, pożyczek na opłacanie lub uzupełnienie wkładu mieszkaniowego oraz finansowanie budownictwa mieszkaniowego rad narodowych i spółdzielczego dla pracowników kombinatu.

NADANIE ODZNAK „ZASŁUŻONY PRACOWNIK HUTY"

Za kilka tygodni obchodzić będziemy XXVIII rocznicę powstania PKWN. Z tej okazji weszło już w tradycję huty przyznawanie dla najbardziej zasłużonych i długoletnich pracowników tytułu „Zasłużonego Pracownika HiL". Wyróżnienie z tego tytułu spotka około 50 pracowników naszego kombinatu.

☆

Jak widać, tematyka Konferencji Samorządu Robotniczego będzie różnorodna; dotyczy ona najbardziej aktualnych spraw załogi kombinatu.

STANISŁAW ŻMUDA
Sekretarz Rady Robotniczej HiL

Wspólne posiedzenie egzekutyw: KD i KF

Problemy

budownictwa mieszkaniowego

W latach 1966—71, we wszystkich formach budownictwa w Nowej Hucie, oddano do użytku około 11.500 mieszkań oraz kilkadziesiąt placówek handlowo-usługowych. Jeśli idzie o zagęszczenie mieszkań, w przeliczeniu na 1 mieszkańca, to jesteśmy nadal w najcięższej sytuacji, w porównaniu chociażby z innymi dzielnicami Krakowa. Sporo też kosztuje nas budownictwo oszczędnościowe. Usunięcie wielu usterek i mankamentów w tych budynkach wymaga dużych nakładów na remonty. W sumie koszty usunięcia braków znacznie przewyższają „efekty" uzyskane z oszczędności.

Przewiduje się, że do roku 1980 dzielnica będzie liczyła około 210 tysięcy mieszkańców. Trzeba więc tysiące nowych mieszkań... Większość budownictwa (90 proc.) będzie realizowana systemem spółdzielczym przez SM „Hutnik". Już w tej chwili obok rozważań nad ilością i standardem mieszkań — o czym mówiono podczas posiedzenia egzekutyw: Komitetu Dzielnicowego i Komitetu Fabrycznego — „zaprząta głowy" sprawa lokalizacji. Tereny pod budownictwo w naszej dzielnicy są na wyczerpaniu. Nastąpi więc konieczność przekroczenia granic administracyjnych Nowej Huty. Sprawa to niełatwa. Aby uzyskać zdecydowaną poprawę — 1 mieszkaniec na 1 izbę — trzeba do roku 1980 wybudować ponad 87 tysięcy izb. Tymczasem zabezpieczenia lokalizacyjne zapewniają możliwość realizacji zaledwie połowy tej wielkości.

Dyskutowano również nad problemami kompleksowej zabudowy osiedli, którym to poświęca się coraz więcej uwagi. Zresztą na tym odcinku widać już poprawę, w zespole osiedli mistrzejowickich. (R)

Uwaga hutnicy-poborowi!

Jak dowiadujemy się, są jeszcze możliwości odbycia zasadniczej służby wojskowej w Straży Pożarnej HiL. Zainteresowani pracownicy huty mogą zasięgnąć bliższych informacji w komendzie Straży, budynek opodal gabinetu GOP HiL. Młodym ludziom, których czeka służba wojskowa, polecamy nadarzającą się okazję. Ilość miejsc ograniczona. **(jd)**

Z Plenum RR

(Ciąg dalszy ze str. 1)

mniej ludzi poszukujących pracy.

Nie sposób nawet zasygnalizować wszystkich problemów, którymi żyje huta. Są one dyskutowane i rozważane nie tylko podczas zebrań i spotkań z kierownictwem. Są codziennym przedmiotem wymiany zdań. W tej gorącej dyskusji powstaje III wersja planu gospodarczego na bieżącą 5-latkę — wersja HiL. Jej zasadniczym celem jest maksymalne uwzględnienie potrzeb wydziałów i zabezpieczenie najpilniejszych potrzeb kombinatu w ogóle. W tej wersji mieszczą się również tak potężne inwestycje, jak: budowa Walcowni Zimnej Blach nr 2 (blach karoseryjnych), Walcowni Rur, Walcowni Blach Transformatorowych, następnego etapu Walcowni Slabing i inne.

Są to główne zadania inwestycyjne, obok których przewidziana jest modernizacja obiektów, budowa nowych ośrodków wczasowych itd. Plan 5-letni, zgodnie z założeniami VI Zjazdu Partii jest opracowywany kompleksowo. Traktuje o wszystkich dziedzinach życia huty, chociaż nie wszystkie będą mogły być rozwiązywane jednocześnie. W pierwszej kolejności znajdą się inwestycje, od których zależy dalszy, intensywny rozwój kombinatu.

Obradom plenarnym, na których rozważano sprawy — huty jutra, przewodniczył **Tadeusz Szwaczek** — przewodniczący RR. Udział wzięli: z-ca kierownika Wydziału Ekonomicznego KW — **Jan Siudak**, sekretarz KF — **Edward Cisowski**, dyrektor ekonomiczny — **Stanisław Suchoński**, dyrektor inwestycji — **Adam Kunz** oraz przewodniczący Rady Zakładowej Kombinatu — **Antoni Dałkowski.**

H. ROSIEK

KURSY MOTOROWE

POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY

Ośrodek Szkolenia Nowa Huta, Oś. Sportowe 24 przyjmie dodatkowo zapisy na kurs kategorii „B do zawodu" i kategori „C". Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Ośrodka do dnia 29. VI. 1972 w godzinach od 9 do 17.

jak wykonujemy PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HiL DO 21 BM. WŁĄCZNIE

	proc. planu
Zakład Mat. Ogniotrwałych	
wyroby szamotowe	100
wyroby zasadowe	94
Zakład Koksochemiczny	
koks ogółem	99
koks wielkopiecowy	99
Aglomerownie HiL	
aglomerat I	99
aglomerat II	100
Wielkie Piece	
surówka	99
Stalownie HiL	
stal ogółem	98
stal martenowska	96
stal konwertorowa	100
stal elektryczna	102
Wydział Wlewnic	
wlewnice	101
Wydział Walcownie Wstępne	
kęsiska	101
kęsy	109
Walcownia Slabing	
slaby	107
Walcownia Gorąca Blach	
blacha	101
Walcownia Gorąca Taśm	
taśmy	110
Walcownia Drobna	
profile drobne	103
walcówka	104
wyroby gorącowalcowane	103
Walcownia Zimna Blach	
blacha czarna	100
blacha ocynkowana	94
blacha ocynowana ogniowo	99
i elektrolitycznie	96
Wydział Rur Zgrzewanych	
rury stalowe	99
Wydz. Profili Giętych w Bochni	
profile gięte	129

POSTÓJ WAGONÓW PKP. Zanotowaliśmy niestety pogorszenie sytuacji. W dwóch dniach nastąpiło przekroczenie limitu, było to 19 i 20 bm. Oto średni czas postoju wagonów PKP w hucie za ub. tydzień: 15 bm. — 11,0 godz. 16 bm. — 10.9 godz., 17 bm. — 11.1 godz., 18 bm. — 10.9 godz., 19 bm. — 14.3 godz., 20 bm. — 14.7 godz. **(jd)**

Podziękowanie

Kierownictwu Wydziału P-31 a szczególnie tow. Stanisławowi Buksie, serdeczne podziękowanie za sprawne załatwienie przejścia na emeryturę.

przekazuje
Stanisława Pałubiak
II operator

W żarze martenów

(Dokończenie ze str. 1)

Stalownia Martenowska. Z punktu wydawania napojów, robotnicy roznoszą na stanowiska pracy, skrzynki z wodą hutniczą. Próbujemy smaku napoju, wyprodukowanego w Oddziale Zaopatrzenia Robotniczego. Jest w miarę chłodny, rzeźwy i niezbyt słodki, a więc doskonale gasi pragnienie. Stalownicy chwalą sobie „hutniczą" i piją chętnie, bez ograniczeń, gdyż jest jej pod dostatkiem. Oprócz „hutniczej" otrzymują jeszcze mleko, herbatę, „kryniczankę" — do wyboru.

Znajdujemy się w głównej hali P-50. U samego wejścia uderza rozedrgane powietrze, bucha żar z wlewnic wypełnionych gorejącą stalą. Chociaż dla przeciętnego w kombinacie „turysty", panujący upał wydaje się do zniesienia, co najwyżej kilkanaście lub kilkadziesiąt minut, trwa tu normalna praca, płynie wciąż potok ognistych wlewków, bucha z martenów ogień.

Do IV pieca zbliża się I wytapiacz, **Jerzy Sadkowski.** Poprawia azbestowe ubranie, ochronne okulary. Zanurza w piecu łyżkę o długim uchwycie. Wlewa „ogień" do formy i odnosi próbkę do analizy jakościowej. Ot, jedna z drobnych czynności, a przecież tak absorbujących uwagę i wymagających w tym ukropie dużego wysiłku fizycznego. Na czole perli się pot. Uśmiecha się jednak „mój bohater" i trochę zażenowany, przekrzykując huk suwnic, transporterów i agregatów, tłumaczy swoją osobę będącą centralnym punktem zainteresowania reportera. Proszę pani, dzisiaj można wytrzymać. Jak przyjdą upały, wówczas zrobi się tu cieplej... Pije jedną butelkę za drugą, co przynosi widoczną ulgę.

Skrzynki z wodą stoją na zapas. Obok, w wodotrysku chłodzą się butelki, które zdążyły się już ogrzać. Za chwilę powędrują na sznurku w górę. Wyciągnie się po nie łapczywie ręka uwięzionego w kabinie suwnicowego...

Następny z etapów reporterskiego szlaku wiedzie do Zakładu Koksowniczego.

Podchodzimy do osnutej biało-żółtym dymem „jedenastki". Nie zważając na czarny, lotny pył i tłumiące oddech gorąco, podążamy schodami w górę. Następuje akurat zasadniczy moment na tym odcinku procesu produkcyjnego. Otwierają sie metalowe drzwi do ziejącej komory. Drąg wypycha wygarowany koks, który przepływa dalej... pod wieżę gaśniczą. Na pomoście roboczym temperatura około 70 stopni. Drzwiowi i ubijacze w pełnym pogotowiu.

Podobnie upalne powietrze, zaprawione przy tym wyziewami gazów towarzyszy koksiarzom pracującym na nadpieczu. Czujemy jak podeszwy butów coraz bardziej przenika ciepło. Jeszcze chwila i trzeba wycofać się z rozżarzonej blachy, całkowicie. W drewniakach kroczy tu, nieustraszony **Edward Drzazga.** Poprawia dekle, obejmuje fachowym spojrzeniem nadpiecze...

Żegnamy koksiarzy, którzy dwoją się i troją aby odpowiednio zabezpieczyć wszystkie stanowiska pracy. Nie jest przecież tajemnicą, że to jeden z najcięższych wydziałów w hucie i nie kwapią się tutaj młodzi.

Zastępujący brygadzistę, **Piotr Bzymek** prowadzi nas do pokoju śniadaniowego. Pytamy o napoje. Robotnicy mówią zgodnie, że jest ich w wystarczającej ilości. Skarżą się natomiast na herbatę. Jest niesmaczna, bardzo słodka i jakby lepka. Podejrzewam nawet — mówi jeden z nich — że czasami woda jest niegotowana. Po herbacie zdarzają się przypadki dokuczliwego bólu brzucha! — Na nasz gunt jest ona również za słodka...

Odwiedzamy również Wydział Remontów Taboru Kolejowego — W-73. Punkt wydawania napojów jest usytuowany w nowym pokoju śniadaniowym. Ładny i estetyczny obecnie pokój, stanowił do niedawna część produkcyjnej hali. Młodzież ZMS-owska zamieniła barak w efektowne pomieszczenie. Strop oddzielono steropianowymi płytami, tworząc lekki sufit. Otynkowano ściany, wyłożono je płytkami, zainstalowano punkty świetlne. Kilka stolików, taborety i... całość zachęcająca do spokojnego spożycia posiłku, wypicia butelki „kryniczanki", której obok innych napojów jest tu dość dużo. Zorganizowano również śniadaniowe zaplecze — obudowano zlew, wyrównano i uporządkowano podłogę. W sumie, pomieszczenie wygląda okazale i przyjemnie. ZMS-owcom z W-73 należą się więc słowa uznania, czego nie skąpią w rozmowie — st. inspektor bhp, **Władysław Sagan** i wydziałowy, społeczny inspektor pracy, **Alojzy Chmielarz.**

W czasie podróży po kombinacie, pociągamy jeszcze „za język" kierowcę wozu. Twierdzi on, że w Wydziale Transportu Samochodowego z napojami są trudności. Jak kierowca nie pójdzie po wodę do kolegów w warsztatach, to musi sobie kupować oranżadę w kioskach...

Zrelacjonowaliśmy skrzętnie „napojową" sytuację w wydziałach, do których zaprowadziła nasza reporterska trasa. Obok pochlebnych opinii, zanotowaliśmy także niedociągnięcia. W sumie, powiedzieć należy, że w tym roku zaopatrzenie w napoje stanowczo się poprawiło. Sądzimy tak na podstawie obserwacji własnych i wypowiedzi hutników. Dla nich przecież woda, w gorącym okresie lata jest równie ważna, a nawet ważniejsza niż normalny posiłek.

HENRYKA ROSIEK

Zdj. **STANISŁAW GAWLIŃSKI**

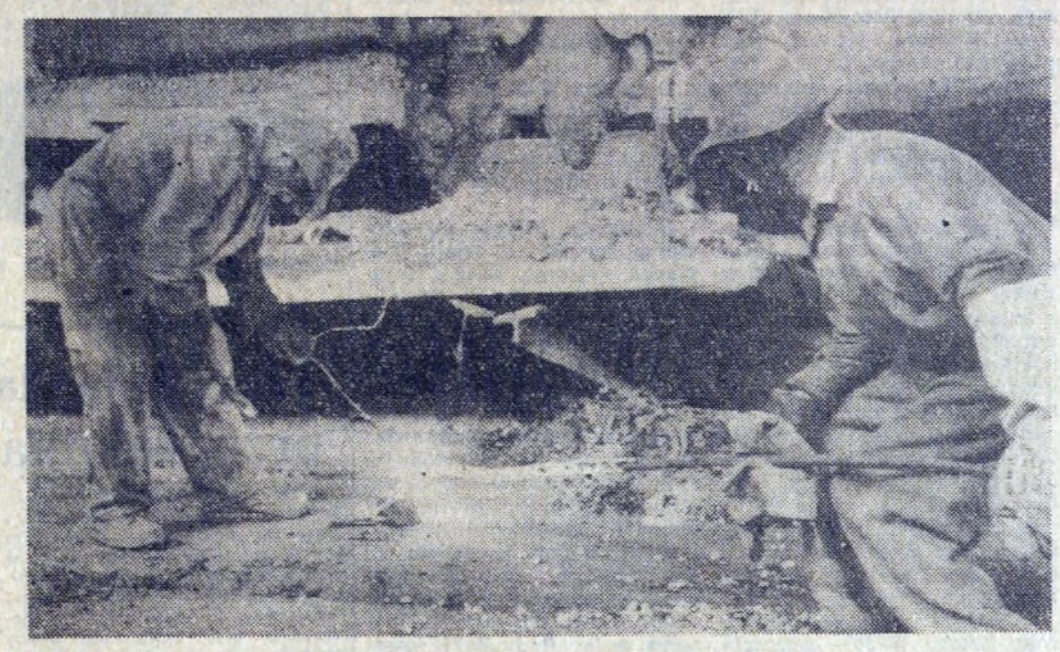

Praca przy martenach jest szczególnie ciężka w lecie.

W chwili wytchnienia trzeba się ochłodzić...

„Hutnicy rzeźbią i malują"

Pod takim hasłem od kilku lat urządzane są ekspozycje pokonkursowe plastyków-amatorów, pracowników Huty im. Lenina. Obecna wystawa znajduje się w sali imprezowej Zakł. Domu Kultury. Obejmuje ona m. in. obrazy olejne Władysława SUCHOJADA i Leszka ZAJĄCA z Walcowni Zimnej Blach, Stanisława KRUPY i Kazimierza RATAJEWSKIEGO z Pionu Głównego Mechanika, Jana PRZYTUŁY z Zakładu Koksochemicznego, Zbigniewa SZYMAŃCZUKA z Walcowni Rur i malarstwo na szkle Ryszarda SOJKI także z Walcowni Zimnej.

W dziale rzeźby eksponowane są prace Kazimierza LEPAKA z Pionu Gł. Energetyka, Stanisława OPALIŃSKIEGO z Dyrekcji Naczelnej, Eugeniusza CHOCYKA z Walcowni Zimnej oraz K. RATAJEWSKIEGO i St. KRUPY z TM.

Mniej liczna jest grupa autorów — metaloplastyków: Tadeusz SKÓRA i Tadeusz RAKOCZY — obaj pracownicy Pionu TE, Ryszard JAROSZ ze Stalowni Martenowskiej i Kazimierz RATAJEWSKI uprawiający jak widać, różne formy plastyczne.

Dla informacji należy podać, że w konkursie plastycznym X Olimpiady Kulturalnej HiL uczestniczyło 28 pracowników z 9 wydziałów. Największa ilość wyróżnień przypadła twórcom z Walcowni Zimnej, następnie, z Pionu TE, Pionu TM itd.

Część wymienionych wyżej plastyków-amatorów startuje w konkursie nie pierwszy raz, wielu z nich korzysta z pomocy metodycznej Ogniska Plastycznego ZDK. Do nowych, ciekawych odkryć tego roku komisja konkursowa, w skład której wchodzili profesorowie ASP W. HODYS i P. WOJTYNA, zaliczyła malarstwo olejne Leszka ZAJĄCA i malarstwo na szkle Ryszarda SOJKI. Poza tym stwierdzono, że jeszcze dużo do powiedzenia mają twórcy rzeźby w drzewie: E. CHOCYK, K. LEPAK i St. OPALIŃSKI. Reprezentują oni już w tej chwili wysoki poziom ludowej twórczości plastycznej.

(duszan)

Fot. J. BROŻEK

Gdy szafy pancerne i biurka stoją otworem

Niefrasobliwość bez granic

JERZY DANEK

Zdarza mi się czasem odwiedzać w mieszkaniach różnych ludzi. Ileż to nasuwa się od razu refleksji! W jednych mieszkaniach — porządek i czystość wzorowa. Po prostu wszystko lśni. W innych — wrażenie nieprzyjemne: bałagan, porozrzucane przedmioty, podłogi gwałtem domagające się miotły czy odkurzacza. Muszę podkreślić, że k u l t u r a codziennego życia bynajmniej nie stanowi funkcji zamożności. Wszak w najbiedniejszych mieszkaniach, wśród skromnego wyposażenia, zwraca nieraz uwagę wzorowy porządek. Czystość. I na odwrót, w luksusowo umeblowanych, na wysoki połysk — mieszkaniach, bywa po prostu brudno.

W pracy spędzamy wszyscy co najmniej 8 godzin dziennie. Bez przesady: to nasz drugi d o m. Doświadczenie potwierdza to, co napisałem we wstępie. Różnie bywa także w pomieszczeniach biurowych huty, w szatniach i łaźniach, w kantorkach mistrzowskich, w magazynach. Ludzie którzy wykazują k u l t u r ę osobistą, kulturę bycia, potrafią w najtrudniejszych warunkach zachować ład i porządek. A bałaganiarz, pozostanie już zawsze tym czym jest: człowiekiem permanentnie skłóconym z czystością i porządkiem.

A więc wszystko zależy od kultury. Nikt mnie nie przekona dlaczego nasze miejsce pracy miało by być mniej ważne niż — powiedzmy — własne mieszkanie? Dlaczego moglibyśmy sobie pozwalać tutaj na rozluźnienie wewnętrznej dyscypliny i na łamanie zasad wyniesionych — jak sądzę — z domu rodzinnego i ze szkolnej ławy?

Poświęciłem sporo miejsca kulturze i dyscyplinie, nie przypadkowo. Bowiem ich brak powoduje właśnie stan często niestety u nas w hucie obserwowanych przejawów niefrasobliwości i nieodpowiedzialności. Nie będą uderzał w wielki dzwon i rozwodził się nad nie zawsze prawidłowym zabezpieczaniem tajemnicy służbowej. Nad czujnością. Skupię natomiast uwagę na mniej ważnych sprawach, takich jak schludność, ład, porządek, obowiązujących — mimo wszystko — na każdym stanowisku pracy w HiL.

Co myśleć o pracowniku kończącym swój dzień roboczy, spokojnie udającym się do domu, bez uporządkowania swych „papierów" służbowych. Bez zamknięcia szaf i szuflad. Bez schowania maszyn do liczenia czy do pisania. Bez zabezpieczenia pieczątek? To nieodpowiedzialny człowiek — powiemy — któremu nie powinno się powierzać żadnego mienia. Tak jest.

A co myśleć o ludziach pozostawiających w nieładzie ubrania robocze, buty, materiały. Nie troszczących się o ich zabezpieczenie przed kradzieżą. Wszak właśnie po to, aby wyczulić załogę huty na te sprawy, umieszczono na biurkach i szafach „wizytówki" pracowników odpowiedzialnych za pieczę nad sprzętem oraz dokumentacją. Nie zawsze to jednak pomaga.

Dysponuję dużą „porcją" przykładów świadczących o niefrasobliwości ludzkiej i o nieodpowiedzialności. Przytoczę tylko kilka, nawet nie najdrastyczniejszych. Będą to niestety przykłady dla huty t y p o w e. Często powtarzające się, niemal powszechne.

Plon jednej tylko kontroli Działu DW sprzed paru tygodni. Zakład Badawczy huty. W pokoju nr 104 wisi przy oknie fartuch roboczy: w kieszeni jest kluczyk. Nie trzeba być Scherlockiem Holmesem, aby tym kluczykiem pootwierać wszystkie trzy znajdujące się w pokoju biurka. A w szufladach — brać i wybierać. Dokumenty służbowe, analizy oraz... dalsze kluczyki, którymi już można pootwierać dosłownie wszystko. Obok stoi szafa oszklona, zamknięta na kłódkę, w której... tkwi kluczyk. W szafie, jak zwykle dokumenty służbowe, które raczej nie powinny być udostępniane każdemu.

Pokój nr 123. Biurka otwarte, a w szufladach różna dokumentacja, w dodatku w wielkim nieładzie. Dokumenty, gazety, jakieś papiery.

Pokój nr 224. Biurko otwarte. W nim dokumentacja służbowa, analizy. Są nawet pieczątki, tylko przykładać na jakichś dokumentach. Jakże łatwo w takich warunkach o fałszerstwo. Treść tych pieczątek? Proszę bardzo: *„Huta im. Lenina Laboratorium Paliw i Smarów"* oraz pieczątka imienna *„mgr Józef Osiadły"*.

Wydział W-17. W biurze wydziału — normowanie, zatrudnienie i płace, otwarta szafa pancerna, a w niej 3 skrzynki pełne kartotek osobowych pracowników, karty pracy i płacy, kasetka metalowa (wprawdzie zamknięta, ale przecież można ją zabrać), karty zegarowe, kopie list płac pracowników wydziału.

Dział Normowania i Organizacji Pracy. W pokoju 261 na szafie kluczyk pasujący jak ulał do biurka inż. Józefa Chrapały. Otwórzmy szufladę: jest tutaj pieczątka: *„Branżowa Komisja Norm Pracy przy Hucie im. Lenina"*. Są również kluczyki nadające się do szafy żelaznej i do pozostałych biurek. Żeby obraz był już pełny dodam tłumaczenie zainteresowanych: nie wiadomo czyj to był kluczyk, nikt się do niego nie przyznał...

Pokój nr 208 — pomieszczenie Gł. Technologa Stalowni. Otwarta szafa zachęca wprost do przejrzenia jej zawartości. Są tutaj dokumenty badania stali nieuspokojonej odlewanej z dużymi szybkościami, instrukcje wytapiania stali w gatunku 10 SP, wytyczne i instrukcje technologiczne, szereg dokumentów z zakresu technologii stali.

W pokojach sąsiednich — 211, 221, 222 — też otwarte biurka z dokumentacją służbową.

Nie inaczej było w pomieszczeniach stacji kolejowej Walcownia (pootwierane szafy, pieczątki niezabezpieczone), w Dziale Produkcji (w pokoju nr 123 pozostawiona beztrosko maszyna do pisania, w pokoju 147 pozostawione na stołach stosy potwierdzeń zamówień, w pokoju nr 142 — dostępna kartoteka odbiorców produkcji, w pokoju nr 154 — kartoteka realizacji zamówień a na szafie kłódka z tkwiącym kluczykiem. Wewnątrz szafy — kluczyki do wszystkich biurek i szaf w pokoju).

W Stalowni Konwertorowej, w pokoju nr 27 pozostawiono bez opieki rysunki techniczne oraz karty części zamiennych. W pokoju nr 22 wizytówka Ob. Orent świadczy o braku odpowiedzialności za pozostawione w otwartym biurku dokumenty kontroli jakości i sprawy OOP. W pokoju nr 31 — stojące otworem biurko Ob. Kościowskiego, a w nim zestawienia służbowe i rysunki techniczne. Na biurku Ob. Leśniaka — teczka z instrukcjami i innymi dokumentami.

Pomyślmy przez chwilę: co stanie się — wszak trzeba się liczyć z taką możliwością — gdy zginą te pozostawione bez zabezpieczenia dokumenty, lub rysunki techniczne, gdy uszkodzi ktoś złośliwie maszynę do pisania albo użyje jej do celów, no nazwijmy rzecz delikatnie — niewłaściwych i niesłużbowych? Po co godzić się świadomie i dobrowolnie na taką odpowiedzialność?!

Wydział Cieplny HiL — Wydziałem Pracy Socjalistycznej

W świetlicy Wydziału Cieplnego TE wszystkie miejsca zajęte. Jest 21 czerwca, uroczysty dzień w życiu wydziału. Na zebranie załogi zwołane z okazji nadania wydziałowi zaszczytnego tytułu Wydziału Pracy Socjalistycznej przybyli m. in. sekretarz KF tow. **Józef Węgiel**, członek Prezydium RZK tow. **Barbara Krupa**, zast. głównego energetyka HiL tow. **Tadeusz Franczak**, sekretarz KZ Pionu TE tow. **Adam Nowakowski**, przewodniczący RZ TE tow. **Stanisław Płachta**.

Drogę wydziału W-25 do zdobycia tytułu Wydziału Pracy Socjalistycznej przypomniał kierownik tow. **Jerzy Litwin**. Mówił o starcie, który nastąpił w grudniu 1969 roku, o trudnych warunkach pracy i napiętych zadaniach. Załoga która miała wówczas w swym gronie zaledwie kilka BPS-ów oraz jeden Oddział Pracy Socjalistycznej, ruszyła ambitnie i z uporem do wytkniętego celu. Pracowała i pracuje bardzo ofiarnie. Pomyślnie realizuje zobowiązania i czyny społeczne. Rzetelną pracą zasłużyła sobie na dzisiejsze wyróżnienie.

Efekty? Tylko w okresie ub. roku załoga W-25 osiągnęła obniżkę kosztów w wysokości ponad 4 mln zł. Tego roku również osiąga duże oszczędności. Ważne jest przy tym i to, że pracuje cały czas bez wypadków. A nie takie to w energetyce łatwe!

Wyróżniła się cała załoga wraz z dozorem i kierownictwem. Szczególne osiągnięcia mają jednak do zanotowania dwie przodujące brygady: **Stanisława Latosińskiego** — mistrz **Stanisław Klimaczak** i **Teodora Bochenka**, mistrz — **Krystyn Nowak**. Inicjowały one współzawodnictwo pracy, ofiarnie realizowały zobowiązania, przodowały w zbiórce funduszy na odbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie.

O drodze W-25 do zaszczytnego tytułu mówili również przewodniczący Rady Wydziałowej tow. **Bogusław Granat** i przewodniczący ZMS tow. **Ryszard Paś**.

Następnie odbyło się wręczenie załodze Wydziału Cieplnego dyplomu wraz z tytułem Wydziału Pracy Socjalistycznej. Przodujące BPS-y otrzymały odznaki i dyplomy; wyróżnione w ten sposób zostały brygady **Józefa Fidora**, **Ludwika Jelenia**, **Leopolda Kotary** i **Czesława Wojtkowiaka**. Ponadto wielu przodujących pracowników wydziału otrzymało listy pochwalne, dyplomy i nagrody pieniężne.

Wyróżnionym brygadom i pracownikom podziękowania wraz z serdecznymi gratulacjami przekazali: tow. B. Krupowa w im. Rady Zakładowej Kombinatu i tow. T. Franczak — w im. kierownictwa Pionu TE HiL.

Zwycięskiej załodze przesłał również gratulacje poprzedni kierownik wydziału tow. **Adam Biegun**.

(jd)

Fot. ST. GAWLIŃSKI

Moment uroczystego nadania tytułu WPS Wydziałowi Cieplnemu.
Fot. St. GAWLIŃSKI

Smakuje hutnicza woda, gdy upały doskwierają...
Fot. St. GAWLIŃSKI

Walne zebranie SM „Hutnik"

W poniedziałek, na walnym zebraniu, debatowali przedstawiciele członków Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik". Tematem obrad były trzy zasadnicze zagadnienia: nowy status Spółdzielni, kwestia zryczałtowanych wkładów mieszkaniowych oraz wyjaśnienie sprawy odpadających tynków w os. Złotego Wieku.

Wielu z poruszonych kwestii nie wyjaśniono jeszcze do końca i dlatego nie możemy definitywnie poinformować czytelników o ich rozstrzygnięciu. I tak na przykład, decyzja, co do zasiedlenia budynków spółdzielczych w os. Złotego Wieku zapadnie za kilka dni. Dyskutuje się również zagadnienie zryczałtowanych wkładów mieszkaniowych. Ich wielkość uzależniona będzie między innymi od standardu, czyli wyposażenia mieszkania i lokalizacji budynku na terenie dzielnicy. O statusie lokatorsko - własnościowym pisaliśmy obszernie w poprzednim numerze gazety, na okoliczność walnego zgromadzenia. (R)

List otwarty

DO DYREKTORA PRZEDSIĘBIORSTWA REMONTU URZĄDZEŃ DŹWIGOWYCH

Jestem niemal pewny, że zameldowano Panu o przypadku zerwania się windy w bloku nr 1 na osiedlu Uroczym w Nowej Hucie. Przypadek sprawił, iż stało się to w momencie przywoływania windy z górnego piętra w dół. Czy chciałby Pan być w tym czasie w klatce windy, obok której przelatuje ogromny ciężar przeciwwagi a huk spowodowany uderzeniem o twardy beton szybu mógłby słabszego psychicznie narazić o „zawrót głowy"?

Nie, nie czekam odpowiedzi, gdyż jest ona jednoznaczna — nie! Pan, Dyrektorze, nie mógł być w tej windzie. Ale ja, tak. Każdy mieszkaniec tej sporej klatki schodowej. Starsza kobieta, matka czy spieszący do pracy czy powracający z niej. Dziecko, które jechało do ogródka zabaw.

Dlatego przerażony tym co się stało, ośmielam się zapytać, czy mogę liczyć na bezpieczny przejazd tą windą po jej naprawie. Proszę uwzględnić w swojej odpowiedzi fakt, że jest ona od niedawna po generalnym remoncie...

Znając surowe przepisy eksploatacyjno - konserwatorskie, pozostałe pytania nurtujące nie tylko mnie, nasuną się Panu zapewne same. Sądzę, że spowoduje Pan po tym wypadku skontrolowanie, czy podobny nie może się zdarzyć w podległym Panu rejonie.

JÓZEF ROSKIEWICZ

Alkohol jest przyczyną wielu nieszczęść. Zanim wypijesz kieliszek wódki, pomyśl o swej rodzinie, o swym zdrowiu i... kieszeni.

Ułatwienia dla naszej załogi przy zakupach ratalnych

Z ciekawą propozycją występuje PKO. Oferuje pracownikom Huty im. Lenina legitymującym się długoletnim stażem pracy w tym zakładzie, eksperyment polegający na wprowadzeniu nowych, wyjątkowo korzystnych form poręczania przy zawieraniu umów kredytowych na zakup artykułów przemysłowych oraz usług.

Eksperymentem są objęci jedynie pracownicy HiL. We własnym interesie należy więc dołożyć starań, aby innowacja miała pełne pokrycie w naszej uczciwości i odpowiedzialności. Ułatwienia są na pewno mile widziane, ale chodzi o to, aby PKO się na tym nie „sparzyło". O co konkretnie chodzi?

Wychodząc naprzeciw zgłoszonym postulatom, Powszechna Kasa Oszczędności postanowiła wprowadzić uproszczony system udzielania kredytów na zakup artykułów przemysłowych i usług dla pracowników Huty im. Lenina.

Wprowadzenie nowej formy udzielania kredytu ma charakter eksperymentalny, a utrzymanie tego systemu na stałe — uzależnione jest od rzetelności osób zawierających umowy kredytowe, jak też od operatywności ajentów PKO w poszczególnych wydziałach HiL, upoważnionych do zawierania umów.

Dla przypomnienia podajemy wykaz ajencji PKO, posiadających upoważnienia do załatwienia spraw związanych z zawieraniem umów kredytowych na zakup artykułów przemysłowych i usług:

- Ajencja nr 327 — ZMO,
- Ajencja nr 415 — Stalownia Martenowska,
- Ajencja nr 421 — Walcownia Gorąca Blach,
- Ajencja nr 510 — Wydział W-80,
- Ajencja nr 548 — Wydział Cieplny,
- Ajencja nr 594 — Wydział Gazowy,
- Ajencja nr 1038 — OZR HiL.

Nowe, wprowadzone eksperymentalnie zasady preferują pracowników Huty im. Lenina o wieloletnim, nieprzerwanym stażu pracy pod warunkiem, że załatwianie formalności kredytowych będzie się odbywać w ajencjach PKO tych wydziałów, w których jest zatrudniony kredytobiorca. Ubieganie się bowiem o kredyt w Oddziale PKO — ORS otrzymuje się na dotychczasowych zasadach.

Tak więc nowe i szczególnie dogodne warunki — dotyczą następujących form zabezpieczenia udzielonego kredytu.

Dla pracowników HiL o nieprzerwanym stażu pracy do 5-ciu lat:

- przy kredycie do zł 5.000.— — jeden poręczyciel,
- przy kredycie powyżej zł 5.000. — dwóch poręczycieli.

Przy pracownikach zameldowanych na pobyt czasowy w Krakowie, a na pobyt stały w miejscowościach wiejskich woj. krakowskiego — wymaga się jednego poręczyciela więcej.

Dla pracowników HiL o nieprzerwanym stażu pracy od lat 5-ciu do 10-ciu:

- kredyt do zł 5.000.— bez poręczyciela,
- kredyt powyżej zł 5.000.— — jeden poręczyciel.

Przy pracownikach zameldowanych na pobyt czasowy w Krakowie, a na pobyt stały w miejscowościach wiejskich woj. krakowskiego — dwóch poręczycieli.

Dla pracowników HiL o nieprzerwanym stażu pracy ponad 10 lat:

- kredyt do zł 10.000.— bez poręczyciela,
- kredyt powyżej zł 10.000 — jeden poręczyciel.

Przy pracownikach zameldowanych na pobyt czasowy w Krakowie, a na pobyt stały w miejscowościach wiejskich woj. krakowskiego — dwóch poręczycieli.

Pracownicy, wobec których stosuje się wyżej wymienione warunki specjalne — zarówno kredytobiorcy jak i poręczyciele — zwolnieni są od przedkładania zaświadczeń pracy, dotychczas wystawianych przez zakład pracy na formularzu CWD Hr-1.

W zamian za to, kredytobiorca i poręczyciele — pracownicy HiL — przy zawieraniu w ajencji zakładowej PKO umowy winni przedłożyć:

- dowody osobiste z wpisem o aktualnym zatrudnieniu w zakładzie pracy i nie budzącym wątpliwości zameldowaniu stałym;
- wypełnione „oświadczenie" — otrzymane w Ajencji PKO.

O ile akcja ta w okresie próbnym znajdzie pełne zrozumienie w dyrekcji i Radzie Zakładowej HiL, a zwłaszcza wśród załogi — Powszechna Kasa Oszczędności utrzyma nowe zasady i rozszerzy je jeszcze bardziej.

JERZY DANEK

Spotkanie zbowidowców

W tym tygodniu odbyło się w HiL miłe spotkanie zbowidowskie. Zapoznaliśmy się z dorobkiem ostatniego okresu hutniczej organizacji ZBoWiD, po czym pięciu towarzyszy udekorowano Krzyżami Partyzanckimi. Uroczyście wręczono legitymacje nowym członkom ZBoWiD. A potem przyjemnie spędzono czas, oglądając występ „Szał Show" w wykonaniu artystów z kawiarni „Twardowska". Brawom nie było końca... Na zdjęciu — dekoracja Krzyżami Partyzanckimi.
Fot. S. GAWLIŃSKI

Potrzebna uchwała

Chodzi o nasze zdrowie

Gdyby zebrać to wszystko, co do tej pory napisano o niebezpieczeństwie wynikającym z nadmiernego spożywania alkoholu, o społecznych skutkach tego nałogu — powstałoby tysiące tomów. Ale co z tego? Samym pisaniem jeszcze nikt nikogo nie wyleczył. Czy oznacza to, że mamy założyć ręce i nie zajmować się tym tematem? Nic bardziej błędnego. Bo chociaż prasa nie leczy, to jednak w wielu wypadkach pomaga, daje dużo do myślenia, sygnalizuje fakty nie zawsze znane szerszemu ogółowi.

Niedawno w nowohuckich kinach wyświetlano film krótkometrażowy pt. „Korkociąg". Jestem przekonana, że zaglądający często do kieliszka byli po tej projekcji przerażeni. Pokazane przypadki chorób wynikłych na skutek nadużywania alkoholu — od różnego rodzaju majaków aż po stany agonalne, były naprawdę wstrząsające.

Zaostrzenie walki z pijaństwem i alkoholizmem ma na celu ogłoszona 5 maja br. Uchwała nr 117 Rady Ministrów. Warto się zapoznać z poszczególnymi punktami uchwały.

Do końca 1975 roku w kilku miastach wojewódzkich, w tym również w Krakowie, wybudowane zostaną zakłady dla lecznictwa odwykowego, z uwzględnieniem rehabilitacji przez pracę. Budowy te będą objęte planem inwestycyjnym prezydiów rad narodowych na lata 1972—1975.

Uchwała zobowiązuje wojewódzkie rady narodowe do uruchomienia sukcesywnie — do roku 1976 — 40 izb wytrzeźwień w miejscowościach o wysokim spożyciu napojów alkoholowych oraz do zorganizowania oddziałów szpitali dla leczenia alkoholików. W uchwale jest oczywiście mowa o zapewnieniu kadr medycznych dla placówek leczenia odwykowego, o prowadzeniu tegoż leczenia w ramach przemysłowej służby zdrowia w zakładach pracy, o pracy profilaktycznej.

Niemniej istotne jest zalecenie rozpatrzenia sprawy wynagradzania personelu handlowego i gastronomicznego, które likwidowałoby materialne zainteresowanie tych pracowników wysokością obrotów napojami alkoholowymi.

Kierownicy zakładów pracy zobowiązani zostali do wyciągania ostrych konsekwencji administracyjnych i personalnych w stosunku do osób nie zachowujących trzeźwości w godzinach pracy oraz naruszających zakazy co do przynoszenia, podawania i sprzedaży napojów alkoholowych w miejscu zatrudnienia.

Równocześnie Minister Spraw Wewnętrznych został zobowiązany do przeprowadzenia analizy orzecznictwa kolegiów do spraw wykroczeń wobec osób zakłócających porządek publiczny w stanie nietrzeźwym a Minister Sprawiedliwości — do uregulowania (w porozumieniu z Sądem Najwyższym) orzecznictwa w sprawach za przestępstwa związane z pijaństwem i alkoholizmem, ze szczególnym uwzględnieniem przestępstw rozpijania nieletnich.

Organizacjom młodzieżowym i społecznym zaleca się włączenie do walki z pijaństwem — w porozumieniu ze Stałą Komisją Rady Ministrów do spraw Walki z Alkoholizmem.

Tyle w wielkim skrócie o uchwale. Drastyczne środki, jakie ten ważny akt ustala, są jedynym chyba sposobem skutecznego zwalczania alkoholizmu, jeśli oczywiście zawiodą wszelkie inne metody — perswazji, wyjaśniania skutków nałogu itp.

Aby nadmiernie nie rozbudowywać tej informacji, przypadki pijaństwa z terenu kombinatu — bo i tu niestety mają miejsce — podam w następnym numerze „Głosu". Niech będą one ostrzeżeniem dla tych wszystkich, którzy postępują lekkomyślnie, ze szkodą nie tylko dla gospodarki narodowej, ale również dla własnego zdrowia i spokoju swych rodzin.

D. RYBARCZYK

Cenny dar Sztabu Generalnego WP dla ZBoWiD HiL

Bawiąca na terenie naszego województwa 40-osobowa delegacja wyższych oficerów Sztabu Generalnego — po zwiedzeniu Huty im. Lenina oraz obejrzeniu eksponatów w Muzeum Czynu Zbrojnego pracowników HiL spotkała się 28 maja br. w Klubie ZBoWiD z hutnikami-kombatantami. Na uroczystym spotkaniu z udziałem przewodniczącego Rady Robotniczej Huty im. Lenina Tadeusza SZWACZKA — płk. Ryszard ZAWISTOWSKI dokonał w imieniu Sztabu Generalnego przekazania na ręce w-prezesa ZF ZBoWiD mgr J. BUGAJSKIEGO 300-tomowej kolekcji rzadkich książek o tematyce wojskowej do tworzącej się biblioteki i czytelni zbowidowskiej.

*

27 maja br. 30-osobowa wycieczka czechosłowacka Socjalistycznego Związku Młodzieży z Prerova pod kier. Vladimiry VEIGLOWEJ zwiedziła również Muzeum Czynu Zbrojnego i na spotkaniu w Klubie z uczestnikami walk w Czechosłowacji i w powstaniu słowackim z uwagą wysłuchała wspomnień naszych kolegów-hutników, którzy wyzwalając tereny południowego sąsiada — w pościgu za nieprzyjacielem dotarli do Mielnika k. Pragi. (JB.)

(Dokończenie ze str. 1)

aktywny udział w obradach Zjazdu, uczestniczyli w pracach jego 6 zespołów problemowych oraz komisji, zabierali głos zarówno w dyskusji odbywającej się w zespołach jak i podczas plenarnych obrad. W pierwszym dniu Zjazdu przewodniczył obradom wiceprzewodniczący ZG ZZH, przewodniczący RZK HiL tow. Antoni Dałkowski. Głos w imieniu naszych delegatów zabrał tow. Tadeusz Szwaczek.

Warto podkreślić, że delegaci huty spotkali się uprzednio w HiL z przewodniczącym ZG ZZH tow. **Antonim Seta** oraz z sekretarzem ZG tow. **Henrykiem Królem** celem przedyskutowania wniosków i postulatów naszej załogi. Przed samym wyjazdem do Katowic odbyli spotkanie z członkiem KC, I sekretarzem KF PZPR w HiL tow. **Józefem Nowotnym**. Omówili główne problemy pracy związkowej w kombinacie skupiając uwagę na zagadnieniach, które powinny być szczególnie uwypuklone przez naszych delegatów na Zjeździe.

Przejdę teraz do kilku własnych uwag. Związek Zawodowy Hutników zanotował na swym koncie szereg osiągnięć,

Zjazd ZZH

doprowadził pomyślnie do realizacji znacznej części postulatów wysuniętych przez hutnicze załogi. Obecnie 4-brygadowym systemem pracy objętych jest ok. 68.500 pracowników tzn. 71 proc. wszystkich zatrudnionych w ruchu ciągłym. Ponad 6.200 hutników pracujących w warunkach szkodliwych dla zdrowia korzysta ze skróconego, 6-godzinnego dnia pracy.

Niemało osiągnięć zanotowano również w dziedzinie ochrony zdrowia załóg hutniczych. Teraz właśnie rusza wybudowany z inicjatywy ZG ZZH i za związkowe pieniądze nowy obiekt sanatoryjny w Wieńcu Zdroju. Wśród ponad 100 wyjeżdżających na pierwszy turnus hutników jest kilkunastoosobowa grupa pracowników HiL.

Z trudnych i przysparzających działaczom związkowym wiele troski problemów wspomnę o zagadnieniu budownictwa mieszkaniowego. Mówiono o tym na Zjeździe szukając dróg efektywnego zwiększenia liczby oddawanych izb mieszkalnych.

Refleksje i uwagi ze Zjazdu przekażę Czytelnikom „Głosu" po powrocie z Katowic.

JERZY DANEK

SPORT i turystyka

Sportowcy KS Hutnik

Wielokrotny mistrz okręgu w tenisie stołowym — Józef Petek.

Najsłabszy mecz sezonu

Szogi zawód sprawili piłkarze swoim sympatykom, w pożegnalnym meczu mijającego sezonu. Tak słabo grającej drużyny Hutnika, dawno już nie widzieliśmy. Każdy z zawodników może mieć słabszy dzień i rzecz ta jest wybaczalna. Natomiast nie może być usprawiedliwiony brak ambicji tym bardziej, że przecież nieznane były wyniki innych spotkań, a porażka Hutnika przy niekorzystnym ukształtowaniu się tych wyników, mogła doprowadzić do meczu „być albo nie być", ze Startem w Łodzi.

Jedynym zawodnikiem w zespole Hutnika, który znalazł całkowite uznanie i zaufanie kibiców, był bramkarz Drewniak. Tylko dzięki jego postawie i naprawianiu wszystkich błędów swoich kolegów z defensywy, Hutnik stracił tylko jedną bramkę i w ten sposób uniknął porażki. Postawa Drewniaka nie mogła jednak wpłynąć, na zmniejszenie rozgoryczenia sympatyków, którzy rozstanie się z piłkarzami przed przerwą wakacyjną, wyobrażali sobie w inny sposób.

*

W czasie nieobecności pierwszej drużyny, rezerwa Hutnika spotka się w niedzielę o godz. 17.30, z Górnikiem Libiąż. Wynik tego spotkania, może decydować o utrzymaniu się jednej z tych drużyn, w lidze okręgowej. (J.C.)

Zaszczytne przodownictwo

9 czerwca w Sierakowie w województwie poznańskim odbyła się VI Ogólnopolska Spartakiada Sportowa przedsiębiorstw zgrupowanych w Zjednoczeniu Przemysłu Betonów w Warszawie, w której duży sukces odnieśli sportowcy z Krakowskich Zakładów Betoniarskich i Żelbetowych w Łęgu. Zdobyli oni m. in. I miejsce w biegu na 60 m kobiet, w biegu na 100 m mężczyzn, w pchnięciu kulą kobiet, w rzucie lotkami i granatami do celu oraz w siatkówce mężczyzn.

W punktacji ogólnej KZBiŻ zajęły już po raz trzeci z rzędu I miejsce (66 pkt.), zdobywając na własność puchar ufundowany przez dyrektora ZPB w Warszawie. Ponadto zespół siatkówki zdobył na własność puchar ufundowany przez przewodniczącego Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych w Krakowie. Reprezentacja KZBiŻ przywiozła również z Sierakowa porcelanowy puchar ufundowany przez „Pozbet" Poznań dla drużyny, która w ogólnej punktacji zajęła I miejsce.

(ms)

O sporcie szkolnym z przew. ZD SZS

Z okazji kończącego się roku szkolnego poprosiliśmy przew. Zarządu Dzielnicowego Szkolnego Związku Sportowego, inż. **Wursta** o kilka słów oceny działalności ZSZ na terenie nowohuckich szkół.

O całokształcie naszej działalności, a więc o rywalizacji międzyszkolnej jak też i pozostałych imprezach pisał „Głos" już w ub. tygodniu. Środowisko Nowej Huty jest więc poinformowane o efektach naszej pracy, z których najbardziej sobie cenimy generalne zwycięstwo w IV Olimpiadzie m. Krakowa. Przypomnę tylko, na 13 dyscyplin wygraliśmy 10. Na ten sukces złożyła się ogromna praca trenerów i instruktorów ze szkół i klubów nowohuckich. Za ten wysiłek serdecznie im tą drogą dziękuję.

A może kilka nazwisk...

Z trenerów klubowych największe zasługi w wygraniu Olimpiady mają: Hajto, Mirek, Głowacki i Zapart z Hutnika; Guca z Yacht Clubu oraz Reindl z Wandy. Zaś grono nauczycieli wf jest znacznie szersze: K. Skarbek, A. Wiśniewski, E. Skrętowicz, L. Matuszak, J. Długosz, M. Kremer, E. Szczepanik, B. Jędrychowska, P. Nowak, E. Wach, L. Kołdan, Z. Zapart, L. Tytko, K. Dedo.

Sukcesy te, to nie tylko osobiste zaangażowanie wyżej wymienionych, lecz także coraz lepsza współpraca klubów z SZS — i pomoc różnych instytucji. Jeśli więc już dziękuję trenerom, to pragnąłbym wyrazić uznanie także DKKFiT-owi z jego przew. **S. Wójcikiem**, wizytatorowi d/s sportu mgr **W. Michańków**, a także sekr. ZD SZS mgr **Sokołowskiemu** za wiele troski o naszą młodzież.

A zadania na przyszłość?

Zupełnie szczególne. Obchodzić będziemy bowiem 20 lecie powstania w naszej dzielnicy Szkolnego Związku Sportowego. Już od września bierzemy się ostro do pracy. Chcemy dokonać wyboru do zarządów szkolnych szkół sportowych, przeszkolić wśród młodzieży organizatorów szkolnego sportu. Cała młodzież szkolna powinna uprawiać sport i turystykę. Takie hasło musi nam towarzyszyć.

Rozmawiał (ms)

Zapraszamy na Centralny Rajd Hutników

W dniach 3—9 lipca br. odbędzie się X Centralny Rajd Hutników „Pieniny 72", organizowany z inicjatywy Rady Zakładowej Kombinatu i Zakładowego Oddziału PTTK HiL, pod patronatem Zarządu Głównego ZZH, Federacji Sportowej „Hutnik" i KKKFiT.

Ta wielka jubileuszowa impreza turystyczna przebiegać będzie w czterech dyscyplinach: górskiej, pieszej nizinnej, motorowej i kajakowej.

W rajdzie uczestniczyć mogą drużyny 2—6-osobowe oraz turyści indywidualni. Mają oni do wyboru wiele malowniczych tras. Wędrówki 7-dniowe wiodą z Gorlic przez Magurę Małostowską, Ostry Wierch, Krynicę, Łabowską Halę, Szczawnicę, Trzy Korony, na metę do Sromowiec Niżnych, a 4-dniowe z Klikuszowej przez Turbacz, Studzionki, Kluszkowce, Czorsztyn, Macelak do Sromowiec Niżnych. Atrakcyjne i ciekawe pod względem krajoznawczym są także trasy 3-dniowe. Pierwsza prowadzi z Rytra przez Makowice, Pisaną Halę, Piwniczną, Niemcową, Radziejową, Prehybę, Szczawnicę, Sokolicę, Trzy Korony, a druga z Rzek przez Ochotnicę Dolną, Lubań, Czorsztyn, Macela i Przełęcz Szopka do Sromowiec Niżnych.

Organizatorzy rajdu wytyczyli też wiele ładnych tras dla zwolenników turystyki pieszej. Szczególnie wiele miłych wrażeń przysporzy uczestnikom wędrówka trasą 6-dniową wiodącą z Zawoi-Widły przez Zubrzycę Górną, Orawkę, Jabłonkę, Chochołów, Gubałówkę, Szaflary, Dursztyn, Niedzicę, Czorsztyn, Macelak na metę rajdu. Trasa 3-dniowa rozpoczyna się z Poronina, 2-dniowa z Czorsztyna, 1,5-dniowa z Niedzicy i Czorsztyna. Przyjmowane są też zgłoszenia na dodatkową konkurencję sprawnościową — marsz na orientację.

W rajdzie motorowym może uczestniczyć każdy posiadacz samochodu, motocykla, skutera, lub motoroweru. Pierwsza trasa rozpoczyna się w Krakowie i przebiega przez Niepołomice, Bochnię, Nowy Wiśnicz, Żegocinę, Limanową, Krościenko, Czorsztyn i Niedzicę, a druga z Krakowa przez Wieliczkę, Bochnię, Brzesko, Czchów, Nowy Sącz, Łącko, Krościenko, Czorsztyn do Sromowiec Niżnych. Istnieje możliwość zarezerwowania noclegu w miasteczku namiotowym na końcowym etapie rajdu.

Bardzo atrakcyjnie zapowiada się również spływ kajakowy Dunajcem z Nowego Targu do Krościenka. Uczestnicy tej dyscypliny muszą mieć ukończone 18 lat, wykazać się muszą umiejętnością pływania, udokumentowaną ważną kartą pływacką. Warunkiem uczestnictwa jest także posiadanie własnego kajaka i sprzętu biwakowego.

Meta rajdu znajdować się będzie w Sromowcach Niżnych obok schroniska turystycznego Oddziału PTTK HiL. Drużyny przyjmowane będą na mecie 9 lipca w godzinach od 10 do 14.

Zgłoszenia przyjmuje oraz bliższych informacji udziela biuro Oddziału PTTK HiL, budynek „S", tel. 48-25. (dz)

Na mecie hutniczego rajdu...

Trudno byłoby dziś zliczyć sympatyków sportu w kraju, czy tylko w Nowej Hucie. Są ich grube dziesiątki tysięcy. Ich szeregi stale się powiększają, dzięki znakomitym możliwościom propagandowym, jakie nam dała technika XX wieku. Sądzić można bez ryzyka, że po tegorocznej monachijskiej Olimpiadzie ich rzesza się zwielokrotni.

Któryś z publicystów zawyrokował ostatnio, że wraz ze wzrostem tzw. „kibiców", maleje ilość zwolenników osobistych doznań na arenach sportowych. W liście do naszej Redakcji ob. H. Tracz podziela chyba ten pogląd. Ubolewa on w swej konrespondencji nad niezadowalającym usportowieniem przeciętnego obywatela. Nie doceniamy — zdaniem ob. Tracza — roli czynnej rekreacji, przeznaczając czas wolny od pracy zawodowej na czytanie nowości literackich i oglądanie telewizji. Autor listu widzi więc konieczność propagowania wspólnego uprawiania sportu w każdej rodzinie.

Z pewnością niektóre uwagi ob. Tracza nie są całkowicie pozbawione racji. Ustępujemy chyba jako naród

Czy za mało sportu?

pod względem „usportowienia" naszym sąsiadom; w poważnych zawodach zdobywamy trochę mniej medali, tylko w niektórych dyscyplinach nawiązując z przeciwnikami równorzędną walkę. Trzeba jednakże pamiętać, że mimo to w sporcie wyczynowym plasujemy się pod koniec pierwszej dziesiątki państw świata. Trudno zaś sobie wyobrazić aby taką pozycję można było uzyskać bez oparcia w masowości. Dziś już potężna sieć organizacji PTTK-owskich i TKKF-owskich w najmniejszym zakątku kraju rozwija równorakie formy aktywnego wypoczynku. Propaguje uprawianie sportu dla zdrowia. Tradycją ostatnich lat jest tworzenie w szkołach specjalnych klas sportowych, w większych zakładach pracy funkcjonuje rywalizacja w formie wewnętrznych spartakiad. Coraz popularniejsza jest w Polsce, a także wśród naszego nowohuckiego społeczeństwa — turystyka.

Nie podzielam też zdania autora korespondencji, że na drodze do sportu staje nam... książka i telewizja. Twierdzę z przekonaniem, że większość z nas, i młodych, i także starszych, ma większe zacięcie właśnie do sportu niż do książki, choć kto wie, czy nie powinno być odwrotnie. Sam znam takich, którzy już przed godziną 6 stawiają się na kortach tenisowych Nadwiślanu czy Wisły, gdyż tylko we wczesnych godzinach ranych obiekty te dostępne są niewyczynowcom. Jeżdżą do Krakowa, gdyż dzielnica kortami nie dysponuje. Natomiast niektórzy krakowianie upodobali sobie nowohucki Zalew i w wolnych chwilach przyjeżdżają trochę powiosłować.

Osobiście myślę więc, że nie jest konieczne odsyłanie mieszkańców Nowej Huty po porady na temat: jak organizować sobie rozrywkę w gronie rodziny. Możliwości w tym zakresie są dziś ogromne, a jedyną przeszkodą jest chyba tylko brak czasu. Ale być może się mylę, więc na wszelki wypadek informuję za ob. Traczem, iż porad takowych udzieli naszym Czytelnikom Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej ZMS przy HiL, w budynku S. kl. C pok. 321 (tel. 43-37).

MARIAN SUDA

XIX Spartakiada HiL

Po siedmiu dyscyplinach

Spartakiada pracowników Huty im. Lenina znajduje się w pełnym toku. W dalszym ciągu trwają rozgrywki w piłce nożnej. Sytuacja po zakończonych 7 dyscyplinach w punktacji ogólnej przedstawia się następująco. Prowadzi wydział W3 — 182,5 pkt., 2. TE — 180,5 pkt., 3. P61 — 173,5 pkt.

Czerwonymi latarniami są wydziały, które nie zdobyły żadnego punktu w punktacji ogólnej; są to: TKJ — 0 pkt., TM/K — 0 pkt., P40 — 0 pkt., W96 — 0 pkt.

PIŁKA NOŻNA

Rozgrywki piłkarskie Spartakiady Huty im. Lenina najbardziej pasjonują załogę.

W pierwszej lidze uzyskano następujące wyniki: P55 — TE 1:1, W3 — PT 5:0, P62 — P67 0:4; P60 — ZO 4:3; W96 — P63 1:1; P30 — HPR 0:3.

Tabela

1. W3	4	8	17: 3
2. P55	4	7	13: 2
3. P63	4	7	9: 2
4. HPR	4	6	9: 2
5. P60	4	5	8: 7
6. TE	4	5	6: 5
7. P30	4	4	9: 8
8. P62	4	3	8:10
9. ZO	4	2	9:15
10. W96	4	1	1: 9
11. P67	4	0	3:13
12. PT	4	0	4:20

II liga

Grupa I

1. P64 4 pkt., 2. P65 — 4 pkt., 3. W41 — 3 pkt., 4. W17 — 2 pkt., 5. P50 — 2 pkt., 6. TKJ — 1 pkt., 7. OZR — 0 pkt., 8. P51 — 0 pkt.

GRUPA II

1. P66 — 4 pkt., 2. P61 — 3 pkt., 3. DN — 2 pkt., 4.TA — 2 pkt., 5. DT — 2 pkt., 6. W1 — 2 pkt., 7. ZK 1 pkt., 8. TM/K — 0 pkt.

Tu PTTK HiL

Młodzież szkolna i turystyka

Impreza, o której dziś piszę ma szczególne znaczenie. Chcemy bowiem przyciągnąć do turystyki, zainteresować nią — młodą kadrę przyszłych pracowników HiL — — uczniów przyzakładowych szkół zawodowych. Młodzież tę należy otoczyć troskliwą opieką wychowawczą, również poza murami szkolnymi, w czasie wypoczynku.

Celom tym służą organizowane rokrocznie młodzieżowe rajdy górskie uczniów szkół przyzakładowych HiL. Obecny rajd był już trzecim z kolei. Odbywał się na przeciętnych górczańskich trasach. Meta mieściła się w Rzekach koło Szczawy.

Młodzież miała przygotowane różne, bardzo atrakcyjne trasy górskie. Trzydniowa trasa wiodła z Krościenka przez Marszałek, Lubań, Runek, Studzionki, Przełęcz Knurowską, Kiczore, Turbacz, Przełęcz Borek i Kudłoń. Kto zna Beskidy i chodził po górach wie jaka to piękna trasa, ile daje wrażeń i niezatartych wspomnień. Trasy dwudniowe wiodły z Niedźwiedzia przez Turbaczyk, Turbacz, Kiczore, Gorc, Nową Polanę, z Czorsztyna przez Lubań, Ochotnicę Dolną, Gorc, Nową Polanę oraz z Łopusznej przez Turbacz, Kiczorę, Przełęcz Knurowską, Ochotnicę Górną, Gorc, Nową Polanę.

Wszyscy uczestnicy rajdu mieli za zadanie — łączyć miłe z pożytecznym — wykonać pewne prace społeczne. Oddziałowa komisja ochrony przyrody zorganizowała dla 19 sześcioosobowych drużyn akcję leśno-porządkową. Dążąc na metę w Rzekach, młodzi turyści wykonywali na stokach Gorca (1229 m npm) w pobliżu Nowej Polany, prace porządkowe w lasach. Akcją tą kierował kol. **Kazimierz Młodnicki.** Prace społeczne liczone były do punktacji pucharowej rajdu.

Na mecie, która mieściła się na wielkiej łące nad brzegiem rzeczki Kamienica, organizatorzy rajdu przygotowali młodym turystom szereg atrakcyjnych imprez i rozgrywek. Odbywał się turniej siatkówki. Startowano w licznych konkursach, m. in. strzeleckim z kbks, przyrządzania posiłku turystycznego, rozbijania namiotu, wyścigu w workach, mini marszu na azymut, w turystycznej zgaduj-zgaduli. Odpoczywano po trudach górskiej wędrówki, wzmacniając siły smakowitym barszczem z kiełbasą.

Pogoda w tym dniu, jak i zresztą podczas całej imprezy, na ogół dopisała. Nic w tym dziwnego bowiem zamówił ją gdzie tylko można, komandor rajdu kol. **Józef Flis.** Nie zepsuł nawet humorów ostatni akord imprezy: już podczas rozdawania nagród lunął deszcz.

Puchar przechodni zdobyła drużyna reprezentująca różne klasy ZSZ dla Młodocianych HiL, prowadzona przez kol. **Wiesława Rebelkę.** II miejsce zajęła drużyna kol. **Stanisława Wojtasa,** III — drużyna kol. **Józefa Buczka.** Nagrody były bardzo atrakcyjne: zarówno zespołowe jak i indywidualne

W sumie impreza udana, dobrze przygotowana, atrakcyjna w każdym calu. Zasługa to i szkoły, która nie poskąpiła grosza na nagrody i aktywu turystycznego z komisji: górskiej, ochrony przyrody, Zarządu Fabrycznego LOK, któremu młodzież dziękuje za życzliwe wypożyczenie broni na konkurs strzelecki. Nic nie pomogły natomiast tym razem ZF ZMS i ZF TKKF, jakby sprawy wypoczynku młodzieży szkolnej były im całkiem obce.

*

SPOTKANIE ZARZĄDU ODDZIAŁU Z KOŁEM PRZY PIONIE TE

W dniu 19 bm. odbyło się wspólne posiedzenie Zarządu Oddziału PTTK HiL z kołem PTTK przy Pionie Gł. Energetyka HiL. Uddział w zebraniu wziął również główny energetyk huty tow. **Zbigniew Centkowski** dowodząc tym samym, że sprawy wypoczynku załogi pionu są kierownictwu bardzo bliskie.

Kilka uwag z zebrania. Koło PTTK przy TE jest nieliczne, cóż to bowiem znaczy 109 członków na załogę prawie dwutysięczną. Źle jest z opłacalnością składek, która wynosi zaledwie 48 proc. Szczupły jest również aktyw organizatorów turystki. Plusem natomiast — duże zainteresowanie w pionie turystyką, ogromny pęd do zdrowego wypoczynku po pracy, z dala od miasta.

Spotkanie miało roboczy charakter. Omówiono plusy i minusy turystycznej działalności (największą bolaczką jest znikomy przydział autobusów). Zarząd Oddziału PTTK HiL obiecał pomóc energetykom-turystom we wszystkich możliwych sprawach.

JERZY DANEK

Po naukę do DA...

Tak też można organizować wypoczynek. Dwie setki pracowników huty, przeważnie mieszkańców hoteli, popłynęło do Tyńca na pokładzie „Majki". Wdzięku wycieczce dodało piękne słońce i... trio akordeonistów z ZDK HiL. Organizator: Rada Zakładowa DA i kierownictwo hoteli na Wzgórzach Krzesławickich.

Tekst i fot. — E. S.

GŁOS MŁODYCH

Hutnicy przewodzili krakowskiej grupie

V Centralny Rajd Szlakami Zdobywców Wału Pomorskiego

Od 11 do osiemnastego czerwca ziemia szczecinecka stała się centrum turystycznym Polski. Zapełniły się szlaki wiodące drogami walk 1 Armii WP o przełamanie umocnień obronnych „Pomerstellung", określanych przez hitlerowców jako nie do zdobycia. Każdy zakątek dzisiejszych powiatów wałeckiego i szczecineckiego naznaczony jest krwią polskiego żołnierza. Nie ma tam miejscowości, międzyjeziornej grobli, o którą nie toczono by zawziętych bojów. Aby przybliżyć młodzieży tamten czas, aby utrwalić w narodowej pamięci bezprzykładne bohaterstwo polskiego wojska, od pięciu lat, w połowie czerwca ZMS organizuje rajd turystyczny, który nie tylko stanowi dobrą propagandę turystyki, lecz jest również żywą lekcją historii.

Tegoroczny, jubileuszowy już Centralny Rajd ZMS miał szczególnie świetną oprawę, a na szlakach wędrowało ponad 14 tys. zetemesowców. Wśród nich brała udział blisko 500-osobowa grupa krakowska. Byli w niej reprezentanci wszystkich większych zakładów i szkół. Nie brakło również i hutników z HiL. Dowodził nimi popularny „Kajtek", czyli wiceprezes Klubu Młodego Turysty „Dymarki" **Zdzisław Maciejewski.** W komendzie krakowskiej był również **Tadeusz Krzemiński** — prezes „Dymarek".

Krakowscy rajdowcy wystartowali z Siemczyna, dokąd dotarli po siedemnastogodzinnej jeździe pociągiem. Spotkaliśmy ich na trasie pierwszego etapu, który wiódł do Świerczyny. Na czele dużej grupy turystów maszerowali hutnicy pod swą pomarańczowo-czarną flagą. Zresztą cały czas nadawali oni ton.

Ale nie tylko turyści spod znaku „Dymarek" reprezentowali nasz kombinat na rajdzie. Przy wejściu do każdego obozowiska od razu słyszało się Hutę im. Lenina... To obsługa radiowozu HiL oznajmiała swą obecność nagraniami i setką nadawanych komunikatów. Trzeba przyznać, że pracowała ona dzielnie od rana do nocy, ale nie tylko dzięki swej ofiarności budziła powszechne zainteresowanie. Również archaiczne rozwiązania konstrukcyjne wozu, rozlatujący się agregat (wśród wielu wozów propagandowych obsługujących rajd nie widziałem drugiego napędzanego agregatem, choć podobno był jeszcze jeden), głośniki nie nadające się do odtwarzania muzyki budziły zrozumiałe zdumienie. Bo mimo wszystko, „grało".

Dość dużą grupę wysłało na rajd Ognisko Młodych. Co dzień na wieczorkach tanecznych przygrywał zespół **Tadka Pilasa,** występowali na ogniskach piosenkarze teatrzyku piosenki, a ich elektryk **Zenek Iłczuk** został mianowany Głównym Energetykiem Rajdu. Najwięcej pracy miały zespoły w przeddzień zakończenia rajdu, był to bowiem Dzień Krakowski. Wówczas to wspólnie z kolegami z Nowego Targu i Zakopanego prezentowali się oni publiczności Szczecinka. I trzeba przyznać, odnosili sukcesy. Jak więc widać wkład hutników w sukcesy całej krakowskiej grupy, która wysoko oceniano w komendzie rajdu był niemały.

Jedynym, ale też poważnym mankamentem V Rajdu był brak... pogody. Przez większość dni wędrówki było zimno, padał deszcz. Jednak dzięki sprawnej organizacji i ciekawemu programowi humory dopisywały i kto na rajdzie nie był, niech żałuje, bo jest czego.

Jeziora, lasy, polodowcowe wąwozy stanowią o pięknie ziemi koszalińskiej. Dodajmy do tego gościnność miejscowej ludności, a będziemy mieli cały obraz walorów tej ziemi. Każdy postój wyznaczano nad urokliwym jeziorem, których jest setki.

Do tego atrakcyjny program: codzienne ogniska, wieczorki taneczne na malowniczo położonych „parkietach" z murawy, spotkania z działaczami i weteranami walk, występy artystów (jak co roku uczestniczył w rajdzie Mieczysław Święcicki), wizyty sławnych sportowców (na czele ze złotym medalistą Wojtkiem Fortuną), zawody sportowe i pokazy filmów. Tak więc nie było czasu na nudę. W sumie atmosfera była znakomita.

Rajd Szlakami Zdobywców Wału Pomorskiego jest największą imprezą turystyczną ZMS. I jest to jedna z ciekawszych form działalności wychowawczej. Umiejętnie połączono w niej elementy turystyki, sportu i rozrywki kulturalnej z działalnością ideowo-wychowawczą.

Na zakończenie rajdu, w Szczecinku odbyła się wielka manifestacja młodzieży. Wziął w niej udział członek sekretariatu KC PZPR tow. **Ryszard Frelek.** Barwny, młodzieńczy pochód przeciągnął ulicami miasta. A za rok, znów zapełnią się turystyczne szlaki koszalińskiego. Gorąco namawiam do wzięcia udziału. Nie będziecie żałować.

STANISŁAW NOWAKOWSKI

Grupa hutników przed wyruszeniem na trasę.

Zlot Młodzieży

(Ciąg dalszy ze str. 1)

czący Zarządu Fabrycznego ZMS — **Kazimierz Znamirowski,** jest okazją do zaakcentowania chlubnych tradycji Związku Młodzieży Polskiej, których ZMS jest spadkobiercą, oczywiście w nowych warunkach społeczno-politycznych. Zlot jest także stosownym momentem do pokazania wkładu młodzieży w rozwój kombinatu i jej udziału w efektach produkcyjnych. Młodzież jest przecież współrealizatorem dodatkowych zobowiązań produkcyjnych, które pomnożą nasz ogólnokrajowy bank — 20 miliardów złotych.

Warto podkreślić, że w czynach produkcyjnych i społecznych, Koła ZMS prowadzą pomiędzy sobą współzawodnictwo. W tej szlachetnej rywalizacji, znaczne sukcesy odnosi również młodzież mniejszych działów produkcji. Na przykład, 20-osobowe Koło przy Zawodowej Straży Pożarnej wykonało w czynie społecznym, prace o wartości 9400 zł. W skład ich wchodzi: konserwacja zbiornika wodnego, wykonanie 300 sztuk słupków metalowych na ogrodzenie terenu zawodów pożarniczych, malowanie samochodów pożarniczych, lamperii, drzwi, bram... Młodzież z W-73 przebudowała część produkcyjnej hali na efektowną stołówkę. Należy też przynajmniej wspomnieć o działalności Koła ZMS w Zakładzie Koksochemicznym, któremu przewodniczy **Henryk Wiśniewski.** Stąd przysłano meldunek o wykonaniu oprzyrządowania obrabiarek, remontu krystalizatora, robotach ziemnych przy fundamentach estakady itp.

Meldunek zbiorczy o realizacji przez młodzież HiL czynów produkcyjnych i społecznych przekazany zostanie ekipie hutniczej na Zlot w Łodzi. **(R)**

Nasi aktorzy

Dwie wielkie role za dyrekcji Krasowskich w repertuarze klasycznym: Salomei Gruszczyńskiej ze „Snu srebrnego Salomei" Juliusza Słowackiego i Klarysy ze „Sługi dwóch panów" Carlo Goldoniego „ustawiły" od razu **Wandę Swaryczewską** w rzędzie ciekawych interpretatorek klasycznej postaci.

— *Szalenie to trudna rola* — mówi o Salomei Swaryczewska — *mało w niej tzw. ludzkiego materiału, którego poszukują zwykle w scenicznej robocie. Szło mi w niej wtedy o to, by nie usiłować kreacji postaci „z mgły i galarety", postaci pozbawionej ludzkich namiętności. Starałam się, zgodnie zresztą z intencjami Skuszanki znaleźć w niej cechy normalnej i zdrowej dziewczyny, która po prostu kocha, nic poza tym nie dostrzegając, nawet podłości i małości swego kochanka.*

Rola Klaryssy była tym bardziej trudna, a jednocześnie interesująca, że przyszło Swaryczewskiej wraz z całą obsadą klasycznej komedii Goldoniego występować na włoskim festiwalu, poświęconym twórczości tego komediopisarza.

Dziewczyna z I obrazu „Jacobowskiego i pułkownika" Werfla, Dziewczyna z „Baru wszystkich świętych" Jerzego Broszkiewicza — to twórcze sygnały zainteresowań psychologią postaci współczesnej.

W dwusezonowej przerwie kiedy Swaryczewska opuściła Teatr Ludowy udając się do Kielc (obok Horeckiej i Rączkowskiego należy Swaryczewska do kilkuosobowego zespołu, który pracuje w Teatrze od początku jego istnienia) powstaje rola Polly w „Operze za trzy grosze" Brechta (inscenizacja Olgi Koszutskiej), rola, która pozwoliła aktorce znaleźć sceniczny ekwiwalent interpretacji tej „złamanej wewnętrznie", a przez to fascynującej postaci.

Rola Izabelli w „Królu Janie" Dürrenmatta widziana w kontekście wzmiankowanej klasyki i współczesności, postaci bajkowych (od „Królowej śniegu" do „Klonowych braci") uświadamia, iż aktorka nie chciała by się dać łatwo „zaszufladować" do określonego emploi, że poszukuje w bardzo zróżnicowanym materiale, pragnąc za każdym razem zrealizować postulat „artystycznej niepowtarzalności".

K. Miklaszewski

Aurelia radzi

Ażeby odświeżyć zwiotczałą skórę i zlikwidować zmarszczki, które zaczęły pojawiać się wokół oczu — **pani Maria Z.** kupiła w komisie bardzo drogi zagraniczny krem. Niestety, po użyciu słono opłaconego środka upiększającego, na twarzy pani Marii wystąpiły obrzęki i zaczerwienienia — załamana pyta co ma zrobić, by twarz powróciła do normalnego wyglądu.

Przypadek pani Marii powinien być ostrzeżeniem dla wszystkich kobiet. Przede wszystkim należy pamiętać o tym, że nie ma uniwersalnych cudownych kosmetyków do pielęgnacji i usuwania defektów skóry. Każdy typ cery wymaga innego specyfiku — często też na pewne kosmetyki ma się uczulenia. — Poza tym trzeba sobie zdać sprawę z tego, że nawet te drogie, zagraniczne, często o wysokim standardzie kosmetyki, po jakimś czasie tracą swoją wartość i nawet ulegają zepsuciu — no a wtedy zamiast pomagać, stają się szkodliwe. — Zresztą uważam, że bezsensowne jest przepłacanie za (najczęściej różniące się tylko cenę) kremy zagraniczne, kiedy mamy nasze polskie, często o rewelacyjnym działaniu środki.

Porada dla pani Janiny B. jest równocześnie uzupełnieniem odpowiedzi drukowanej w jednym z poprzednich kącików, na list pani Grażyny G. — dotyczący pielęgnacji kwiatów ciętych... W celu jak najdłuższego utrzymania w stanie świeżym kwiatów ciętych, nie powinno się dodawać do wody środków chemicznych — często zalecane, sól i aspiryna, działają ujemnie. Kwiaty cięte najlepiej utrzymują się w niskiej temperaturze. Nie powinno się ich ustawiać w miejscach silnie nasłonecznionych. — Petunia, pachnący groszek, narcyzy, irysy i lwie paszcze, będą dłużej świeże, jeżeli do wody doda się cukru (1 dkg na litr wody).

Suknia z jednobarwnego materiału na chłodniejsze dni lata i uroczyste okazje (również i w innych sezonach). Ma charakter wyszczuplający, a więc nadaje się dla pań o nieco pełniejszych kształtach.

Wynalazczość w HiL

Opublikowana przez Zjednoczenie Hutnictwa Żelaza i Stali analiza wynalazczości w hutnictwie za rok 1971 pozwala na ustalenie miejsca jakie nasza huta zajmuje w poszczególnych wskaźnikach i co należy poprawić w wynalazczości huty.

Na 14551 zgłoszonych w r. 1971 w hutnictwie projektów wynalazczych 3568 było z naszej huty tj. niemal 25 proc. całego hutnictwa. Z ilości 8369 zastosowanych projektów 1892 zastosowano w HiL, tj. niemal 23 proc. ogólnej ilości.

Jeszcze wyższy udział wniosła huta do efektów ekonomicznych, — wynosi on 35 proc. ogólnych efektów tj. 262 mln zł na 750 mln zł. Obok powyższych wyników ilościowych stawiających hutę w czołówce hutniczej są jednak wskaźniki wynalazczości nad którymi w hucie należy jeszcze popracować aby i tu przodować. np. w dziedzinie umasowienia ruchu wynalazczego huta znajduje się na piątym miejscu za hutą Ferrum, Warszawa, im. Dzierżyńskiego i Siechnice. W hucie Ferrum na 1000 zatrudnionych zgłoszono 196 projektów, a w HiL 113 projektów wynalazczych.

W osiągniętych efektach ekonomicznych w porównaniu z r. 1970 HiL zajęła razem z hutą „Kościuszko" czwarte miejsce, uzyskując w r. 1971 89.6 proc. efektów roku 1970 a przodująca huta „Jedność" uzyskała 227 proc. efektów roku 1970.

W ilości zrealizowanych projektów w r. 1971 przoduje huta „Pokój" która uzyskała 154 proc. ilości zrealizowanych proj. r. 1970, w HiL uzyskano zaledwie 86,5 proc. ilości realizowanych projektów 1970 r.

Jeśli jeszcze spojrzymy na ilość projektów nie rozpatrzonych, która w HiL wzrosła w r. 1971 do 1629 (w r. 1970 — 1382) to wyłania się dokładnie kierunek działania dla huty i KTiR w r. 1972, aby obok przodownictwa ilościowego (bezwzględnego) w hutnictwie osiągnąć również przodujące miejsce w hutnictwie we wskaźnikach ruchu wynalazczego.

Mgr inż. ALBIN KSIENIEWICZ

W rejsu do AFRYKI

Kilkudniowy pobyt w Dunkierce pozwolił mi na dokładne zwiedzenie miasta i rozległego terenu portu. Dużą pomoc w poznaniu historii miasta okazało biuro turystyczne, ofiarując mi informator z planem i kolorowe prospekty.

W mieście liczącym 45 tysięcy mieszkańców funkcjonuje aż osiem biur podróży, oferujących wyjazdy turystyczne do najatrakcyjniejszych krajów świata. W każdym konkurującym z sobą biurze otrzymać można ciekawie zredagowane informatory i prospekty z dokładnymi danymi dotyczącymi warunków podróży. Ceny wojaży zagranicznych są bardzo zróżnicowane. Najtaniej kalkuluje się wyjazd do Hiszpanii, Turcji, Grecji i byłych kolonii francuskich, względnie tanio spędzić też można urlop w Jugosławii i Bułgarii. Biura turystyczne tych krajów wychodząc z założenia, że reklama jest dźwignią handlu — wydały własne, o wysokim poziomie graficznym prospekty popularyzujące we Francji kurorty nad Morzem Czarnym i Adriatykiem.

Jakże ubogo wygląda — w porównaniu z nimi — propaganda walorów turystycznych naszego pięknego kraju. Tylko w jednym zbiorczym prospekcie znalazłem krótką informację o Polsce, z dwoma mało efektownymi zdjęciami przedstawiającymi góralską chatę w Zakopanem i warszawski Barbakan. Wiele na pewno tracimy, nie doceniając reklamy i w tej ważnej dziedzinie.

Głównymi arteriami miasta bez przerwy płynie potok pojazdów. Samochody stoją na ulicach, placach, podwórzach, skwerach a często i na chodnikach. Panuje niesamowity hałas i wszędzie czuć szkodliwe dla zdrowia spaliny. Za postój samochodu nawet na ulicy trzeba płacić. Co kilkadziesiąt metrów zainstalowane są automaty do inkasowania należności za parking. Widać dużo garaży, warsztatów naprawczych i stacji obsługi, które często zajmują się też sprzedażą używanych samochodów. W salonach samochodowych oprócz wyrobów znanych firm francuskich: Peugeot, Simca, Renault i Citroen, duży wybór wozów zagranicznych, wśród których widziałem też polskie fiaty.

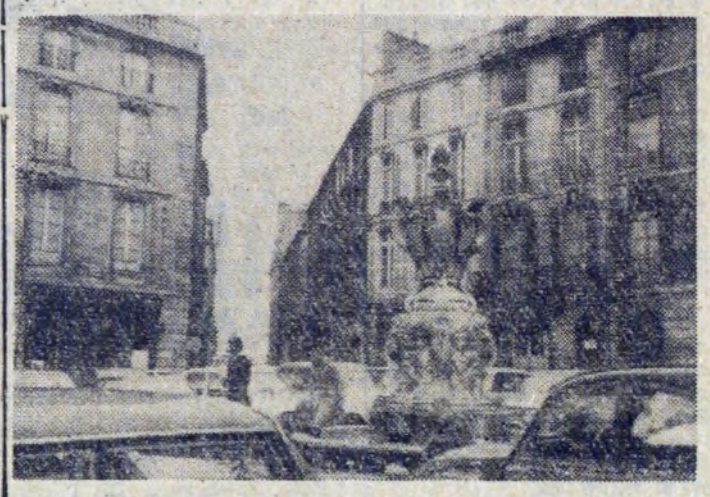

Tłoczno jest na ulicach francuskich miast.

Wiele trudności ma francuski kierowca ze znalezieniem w mieście parkingu. Dlatego też coraz więcej na ulicach rowerów i motorowerów, z których szczególnie chętnie korzysta młodzież.

Warto, aby nasi projektanci i architekci wcześniej pomyśleli o zaspokojeniu potrzeb przyszłych właścicieli fiatów i beskidów. W nowych osiedlach powinno się znaleźć miejsce na parkingi, garaże, warsztaty naprawcze i stacje obsługi samochodów.

Port w Dunkierce jest trzecim co do wielkości we Francji. Ma on kilka basenów portowych świetnie wyposażonych w sprzęt do wyładunku i załadunku towarów oraz magazyny. Dokerzy pracują od godziny 8-mej do 18-tej z dwugodzinną przerwą na obiad. Mimo nowoczesnych urządzeń i dobrej organizacji pracy załadunek statku trwa zwykle dłużej niż w innych portach. Nasz pobyt przedłużył się też o dwa dni. I tak mieliśmy szczęście, że nie było strajku, bo dużo się o tym wówczas mówiło.

W dniu wyjazdu z portu zawinął polski statek m.s. Nowa Huta. Skorzystałem więc z okazji zwiedzenia statku noszącego nazwę mojej dzielnicy. Niestety kapitan Stanisław Fabryszczak i większa część załogi była w mieście. Moim przewodnikiem był jeden z członków załogi Marian Sparycz. Jest to siódmy jego rejs na „Nowej Hucie". Pochodzi z Wieliczki. Szybko znaleźliśmy więc wspólny język. Statek jest mniejszy od „Torunia". Ma tylko jedną kajutę pasażerską. W tym rejsie zawinie m. in. do portów: Antwerpii, Pireusu i Bejrutu.

Doniosły sygnał dzwonka alarmowego oznajmia, że za chwilę wyruszamy w morze. Z pokładu łodziowego obserwują ostatnie przygotowania do rejsu. Na burcie trwa jeszcze gorączkowa praca przy mocowaniu beczek z karbidem, które wieziemy do Casablanki.

Do Torunia podpływają dwa holowniki. Odbijamy od nabrzeża, kierując się w stronę śluzy. Wpływamy do długiego kanału. Stajemy w kolejce za olbrzymim radzieckim statkiem Mikołaj Pogodin. Jest to nowoczesny statek przystosowany do przewożenia ładunków w kontenerach. Za nami wpływają jeszcze trzy statki. Wolno podnosi się w górę ażurowa konstrukcja mostu, w dolnej części podobna do wielkiej płozy sań. Rozsuwają się zapory i wypływamy na morze.

Długo towarzyszy nam struga światła latarni morskiej, znacząca srebrzysty ślad na granatowej powierzchni pooranego przez fale morza. Jest to jedna z największych latarni morskich o mocy 6 tysięcy wat, rzucająca światło na odległość 43 km.

BOGUMIŁ DZIEKAN

Imię Janka Krasickiego dla 141 OHP

We czwartek odbyła się uroczysta akademia 141 OHP w Nowej Hucie. Nasz Hufiec Pracy otrzymał imię Janka Krasickiego, przekazano mu również sztandar ufundowany przez PPB HiL. Wręczono wiele odznaczeń, a sztandar został udekorowany Złotą Odznaką ZMW, Odznaką Budowniczego HiL, Złotą Odznaką Zw. Zaw. Prac. Bud. i Przem. Mat. Budowl. oraz honorową odznaką PCK. Na zdjęciu: dyrektor PPB HiL R. Kozakiewicz dekoruje sztandar OHP Odznaką Budowniczego HiL.

Fot. J. BROŻEK

Wzruszające pożegnanie

W poprzednim numerze „Głosu" zamieściliśmy obszerny artykuł na temat pracy zasłużonej wychowawczyni dzieci, kierowniczki przedszkola nr 115 — Ludwiki Huptysiowskiej. Dzisiaj: zdjęcie z serdecznego, wzruszającego pożegnania zasłużonej działaczki oświatowej, prawdziwego przyjaciela małych mieszkańców Nowej Huty.

Fot. JANUSZ PODLECKI

Zdrowy jak ryba

Porzekadła tego nie można by w żadnym przypadku zastosować do dorsza wędzonego, który miałam nieszczęście kupić w pawilonie spożywczym w os. Strusia dnia 20 bm.

Bowiem, gdy zabrałam się do konsumowania przyniesionego do domu nabytku, stwierdziłam z obrzydzeniem, że po zerwaniu skóry ryba zaczęła wydzielać nieprzyjemną woń a jej lepkie mięso już wyraźnie wykazywało oznaki zepsucia.

Tym razem nie wytrzymałam. Mogę do czasu znosić cierpliwie 100 małych oszustw (np. gdy sprzedają mi towar wagi brutto pomimo że w sklepie wisi wywieszka „Towar sprzedaje się wg wagi netto", gdy płacę w garmażerni na os. Hutniczym za bigos, a dostaję samą kapustę, nie mówiąc o prawie żadnych walorach smakowych itp.)

Ten raz był chyba sto pierwszy. Nie wytrzymałam. Przyniosłam z powrotem zepsutą rybę do sklepu, prosząc o rozmowę z kierownikiem.

— Proszę zwrócić pieniądze — zawyrokowała kierowniczka, wykazując niezadowolenie z reklamacji. Poczułam się jak żebraczka. Nie w tym przecież było sedno sprawy... Nie dałam za wygraną.

— A co z resztą wątpliwej jakości ryby wystawionej nadal na sprzedaż, bo nie sądzę żeby mój dorsz był wyjątkiem. Czy będzie oczekiwała na dalszych naiwnych, którzy jednak robiąc nieudany zakup, machną ręką i nie będą mieli odwagi, może ochoty reklamować. Wyrzucą zapłacony towar — jak i mnie się to zdarza — aby nie narażać swojego zdrowia.

Wtedy kierowniczka kazała zabrać resztę na zaplecze, zwracając jednocześnie ekspedientce uwagę, by sprawdzała jaki towar wystawia do sprzedaży. Rzeczywiście słuszna uwaga.

Powstaje pytanie — po co są dozwolone normy ubytków, kto jest odpowiedzialny za jakość sprzedawanych towarów. Czekam na odpowiedź Dyrekcji MHD. g

Gastronomia przed sezonem letnim

- **W restauracjach skromnie i... duszno**
- **Za mało saturatorów z wodą, soków pitnych, lodów**

Rozpoczyna się sezon urlopów, wakacji, a więc wielkiej wędrówki ludów. Przez Kraków wiedzie ona do atrakcyjnych ośrodków wczasowych, w południowym rejonie kraju — Krynicy, Rabki, Zakopanego, Szczawnicy... Spora część turystów po zwiedzeniu starego Krakowa, trafia do dzielnicy nowohuckiej — miasta budowanego z rozmachem i dużymi ambicjami. Oczywiście każdy „śmiertelnik" obok duchowych doznań potrzebuje gdzieś i coś jeść. Właśnie pod kątem przygotowania nowohuckiej gastronomii do sezonu letniego, rozpoczęłam penetrację dzielnicy.

Już pobieżny przegląd nasunął szereg wniosków. Za mało jest saturatorów z wodą; gdy tylko dogrzeje słońce tworzą się duże kolejki po chłodny, rzeźwiący płyn. Podobnie z lodami. Niewiele krąży po mieście wózków z lodami pakowanymi — „bambino", a kiosków z „lodami włoskimi" jak na lekarstwo. Osobiście znam tylko dwie takie aparatury, zainstalowane przy rondzie bieńczyckim i obok kawiarni „Stylowa". Nie znajdzie w Nowej Hucie stoisk z napojami, jak: płynne owoce, mineralna... co poddajemy pod uwagę władzom gastronomii, w formie propozycji. Przy takim rozwiązaniu sprawy nie trzeba byłoby na owoc płynny z czarnej porzeczki, czekać około pół godziny w restauracji. Zresztą restauracje, bary prezentują stosunkowo niewielki wybór napojów chłodzących. Na przykład w bieńczyckiej „Oazie" (na początku bieżącego tygodnia) były jedynie: oranżada, krakowianka i polo-cocta.. Dość skromny zestaw napojów proponuje wiele innych lokali gastronomicznych.

Należy również zwrócić uwagę na monotonię „wizytówek" bufetów — chłodniczych lad. Pełno w nich przede wszystkim kanapek z baleronem, szynką, kiełbasą. Brakuje natomiast sałatek jarzynowych, „kompozycji" warzywno-owocowych itp. I generalny mankament, to nieodpowiednia klimatyzacja, niemalże zupełny brak wentylacji lokali. Przy każdorazowym wzroście temperatury, poci się załoga KPPG, pocą się konsumenci, zwłaszcza, gdy wpadną w odór piwa, w czym wiedzie prym „Nowoczesna" na Wzgórzach Krzesławickich i bieńczycki „Orion". W nieco korzystniejszej sytuacji są placówki, gdzie można na oścież otworzyć drzwi i okna.

W czasie wędrówki po dzielnicy, mile zostałam zaskoczona w barze „Bachus". W porze popołudniowej (dotąd wiało stąd piwem, nad którym tkwili mężczyźni o zachwianej równowadze), było tu dość czysto, przewiewnie. Podkreślić też należy, że bar szybkiej obsługi posiadał duży wybór dań o dostępnych cenach. Na pochlebną opinię zasłużyła również „Jubilatka", jeśli idzie o warunki konsumpcyjne, gorzej natomiast było z szybkością obsługi kelnerskiej.

W sumie stwierdziłam, że nasza gastronomia przed sezonem turystycznym jest przygotowana w stopniu dostatecznym. Należy więc jeszcze to i owo usprawnić, by turyści wynosili z Nowej Huty nie tylko obraz różanych alei, urbanistycznej przestrzeni, ale również dobrą opinię o nowohuckiej gastronomii.

H. ROSIEK

Co nowego w szkolnictwie?

Pomimo faktycznie zakończonego już roku szkolnego, nowe plany i zadania dotyczące naszego szkolnictwa, które w całości zostały opracowane w oparciu o uchwały VI Zjazdu, należą do problemów zawsze aktualnych. Informacje, które dzisiaj przekazujemy pochodzą z ogólnych założeń programu, przygotowanego przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania na lata 1972—75. Sądzimy, że z zainteresowaniem przeczyta je zarówno młodzież, jak i rodzice.

Najbliższe lata przyniosą wiele zmian w polskim szkolnictwie. — Jednym z głównych zadań opracowanego już programu jest sprawa wyrównania poziomu pracy szkół wszystkich typów. Szkoła, której głównym zadaniem jest kształcenie i wychowanie młodzieży, będzie ściślej powiązana z rodziną, organizacjami młodzieżowymi, instytucjami upowszechniania wiedzy i kultury.

W celu wyrównania odchyleń od normy dzieci i młodzieży, przewidziana jest m. in. wcześniejsza akcja zapisów do szkół, stopniowe objęcie 6-latków wychowaniem przedszkolnym oraz doskonalenie programowe i organizacyjne 8-letniej szkoły podstawowej, przysposabiającej do zawodów dla młodzieży, która z różnych względów nie będzie mogła ukończyć pełnej szkoły podstawowej.

Uchwalono, że podjęte zostaną środki zmierzające do polepszenia poziomu i wyników nauczania przedmiotów matematyczno-fizycznych i przyrodniczych. Przewiduje się modernizację nauczania języków obcych w szkolnictwie ogólnokształcącym i zawodowym.

Od przyszłego roku nastąpi zróżnicowanie Liceów Ogólnokształcących. M. in. przewidziane jest utworzenie liceów o profilu matematycznym, przyrodniczym, technicznym, społeczno-ekonomicznym, humanistycznym.

Do planów najbliższych należy powołanie przez Ministerstwo Oświaty inspektorów szkolnych. Stanowiska te zostaną powierzone osobom z wyższym wykształceniem i dużą praktyką zawodową.

W programie duży nacisk został położony na sprawę doskonalenia zawodowego nauczycieli. Zadania te będą realizowane w Instytucie Doskonalenia Zawodowego Nauczycieli — Instytut ten powstanie w miejsce istniejących do tej pory ośrodków metodycznych. W centralnym Instytucie, który będzie miał oddziały we wszystkich województwach, będą podnosili swoje kwalifikacje pedagodzy co 6—8 lat.

Na razie nauczyciele ze średnim wykształceniem pedagogicznym są zobowiązani do uzupełniania swojej wiedzy na zaocznych studiach nauczycielskich. W okręgu krakowskim działają dwa ośrodki. W Tarnowie przyjmuje się nauczycieli na kierunki: filologię polską, filologię rosyjską pedagogikę opiekuńczą, wychowanie muzyczne, wychowanie praktyczno-techniczne. Nowy Sącz dokształca w matematyce, fizyce, chemii, biologii. Kandydaci na studia powinni złożyć podania do wydziałów oświaty i kultury rad narodowych w terminie do 26 czerwca br. **(kog)**

Stosunek do przyrody miernikiem kultury każdego z nas.

Ochrona przyrody podstawowym elementem rozwoju turystyki.

Kto zakupił sprzęt do zabaw dla dzieci?

W uzupełnieniu informacji pt. „Po Dniu Dziecka", zamieszczonej w poprzednim numerze „Głosu", informujemy że fundusze na zakup piłek i sprzętu sportowego dla dzieci z os. Kolorowego — uzyskano od kierownictwa Ogródków Jordanowskich i Placów Zabaw w Nowej Hucie oraz Dzielnicowego Zarządu TPD.

Sądzimy że kierownik Ogr. Jord. i Placów Zabaw, ob. **Raźna** oraz członek Zarządu TPD ob. **Wierzbicka**, nie wezmą za złe autorowi to małe przeoczenie.

Co stało się z niedoszłym samobójcą?

Minęły już prawie 2 miesiące, a nie otrzymaliśmy z ZO żadnej wiadomości co stało się z pracownikiem zakładu, (Wydziału 02) Ob. **Marianem Capałą**, który — niewiele brakowało, a zostałby samobójcą. Przypomnę sprawę: w dniu 30 kwietnia, tuż przed północą, maszynista lokomotywy zauważył przed sobą na torach w rejonie Stalowni leżącego człowieka. Okazał się nim właśnie Marian Capała. Był kompletnie pijany. Uniknął śmierci tylko dzięki czujności obsługi lokomotywy w składzie: maszynista **Stanisław Różycki**, ustawiacz — **Marian Okarmus**, manewrowy — **Marian Fit.**

Ciekawi nas jakie konsekwencje służbowe zostały wyciągnięte w stosunku do pracownika, jaką otrzymał za swój czyn „nagrodę"? Prosimy kierownictwo ZO o powiadomienie o tym redakcji. A jednocześnie mamy prośbę do Pionu Kolejowego HiL: jak zostali uhonorowani pracownicy, którzy wzorowo pełniąc służbę (mimo nocy dostrzegli leżącego na torach człowieka) uratowali zagrożone życie?

Śladem naszych artykułów

Rozkładów jazdy dalej nie ma

„Bombardują" nas — i słusznie — Czytelnicy, abyśmy domagali się od Wydziału Samochodowego HiL spełnienia postulatu wysuniętego 3 tygodnie temu na łamach naszego pisma: **Chodzi o umieszczanie na wszystkich przystankach autobusowych (komunikacji wewnętrznej) na terenie huty rozkładów jazdy.** Wprowadziłoby to ład, zobowiązało kierowców do punktualnego przyjeżdżania i odjeżdżania. Poza tym umieszczenie rozkładów na przystankach dobrze świadczyłoby o porządku panującym w HiL.

(jd)

Udają że robią

Na osiedlu Willowym przy ul. Rutkowskiego pracownicy Wydziału Gospodarki Komunalnej przy Prezydium DRN przystąpili do porządkowania skweru zieleni. Sprzątnięto kupy ziemi, zaczęto wycinać chwasty oraz przywozić świeżą ziemię. Gdyby się wzięto solidnie do pracy, za dwa dni kawałek ten byłby uporządkowany.

A jak pracowano? Raz przywieziono jedną wywrotkę ziemi, po paru dniach ze dwie, to znów wyrównano po paru dniach kawałek skweru i tak pozostawiono. Nie wiadomo, czy zdążą pracownicy Wydziału Gospodarki Komunalnej do zimy uporządkować te kilkadziesiąt metrów kwadratowych terenu.

S. BRZEZIŃSKI

Krótko

Już nie jeden raz pisaliśmy o wysoce niehigienicznej sprzedaży wody sodowej z wózków ulicznych. Chodzi o mycie szklanek, cały dzień w tej samej wodzie, chociaż wiadomo, że nie każdy konsument musi być zdrowy. Stwarza to duże niebezpieczeństwo nabawienia się kataru, grypy czy jeszcze gorszej choroby.

Wózki prawdopodobnie podlegają dyrekcji MHD. Warto pomyśleć nad plastikowymi kubkami do jednorazowego użycia, chociażby kosztem wyższej o te kilka groszy ceny za wodę. Ten prosty sposób wprowadzono już zresztą w innych województwach. Sprawę polecamy uwadze Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Nowej Hucie. To wcale nie tak błaha sprawa, jakby się na pozór wydawało! (dr)

Udał się filmowy eksperyment

W Nowej Hucie zakończone zostały eksperymentalne zajęcia filmowe dla dzieci. Zajęcia prowadzone były przez cały rok szkolny w Ognisku Dziecięcym HiL „Na Skarpie". Osobiście wolałbym nie posługiwać się zobowiązującym, a chętnie nadużywanym terminem „eksperyment", tak, jak nie posługiwano się nim w Ognisku. Niemniej w rezultacie różnorodnych, konsekwentnie prowadzonych zajęć powstał pewien kapitał.

Dla nas najbardziej interesujące będą konkluzje. Sam byłem z początku ostrożny i pełen rezerwy. Na początku bowiem przyjęto stwierdzenie, że zainteresowanie filmem stale i nieubłaganie maleje. Czy rzeczywiście?

Gdy pod drzwiami, na godzinę wcześniej zbierały się tłumy, gdy drzwi zdobywano szturmem, gdy z braku krzeseł zaczynało brakować miejsc siedzących na podłodze — należało szybko podjąć decyzje wręcz odwrotne od tych, które przygotowano i przedyskutowano. Nie — jak zainteresować filmem, lecz — jak ograniczyć niesforne, kłopotliwe nadkomplety. A przecież nie wyświetlano westernów i kryminałów. Nie wyświetlono ani jednego, pełnometrażowego filmu fabularnego. Na program składały się tylko średnio i krótkometrażowe pozycje, wśród których nie pomijano reportaży, filmów dokumentalnych i popularno-naukowych. Nie pomogły seanse powtórkowe i dodatkowe dni zajęć „Studium Filmowego". Nie skutkowały nawet pokazy pozycji wyraźnie za trudnych dla młodocianego widza, które miały mniej wyrobioną część publiczności odstraszyć. Wprowadzono więc bilety, wręczane jako nagroda za uczestnictwo w innych zajęciach. Dysponujący jednak biletami zbyt łatwo ulegali zapobiegliwej kokieterii młodocianych widzów i sala nadal pozostawała przepełniona.

Wtedy wprowadzono novum. Każdy z widzów musiał zapracować na prawo wejścia wypełniając ankiety, blankiety quizowe etc. Zgromadzony został w ten sposób ciekawy materiał. Część już wykorzystano w studenckiej pracy seminaryjnej, przy układaniu kolejnych programów zajęć i tematów nowych ankiet. Gdy okazało się, iż wśród typowanych przez widzów propozycji największą ilość głosów uzyskał Disney — jedną z ankiet poświęcono sławnemu twórcy Mickey Mouse. Ale tylko dla nas i encyklopedii pan Walt jest twórcą Miki. Wśród wymienionych w disneyowskiej ankiecie postaci — młodociani widzowie najrzadziej identyfikowali sławną myszkę jako postać kreowaną przez Disney'a. Dystansował ją o dwie długości Kaczor Donald, nawet Pies Pluto okazał się lepszy. Mniej znaną postacią Disney'a pozostał jedynie Słoń Dumbo i Byczek Fernando.

Atutem i tajemnicą sukcesów była pomysłowość i konsekwencja, z jaką wykorzystywano film w zajęciach różnych zespołów i wiązano w jedną, atrakcyjną całość. „Studium Filmowe" demonstrowało reportaż z kombinatu, Ognisko organizowało cykl wycieczek po kombinacie, na zajęciach plastycznych utrwalono wrażenia z wycieczki. Na rysunki dzieci czekała już Wytwórnia Filmów Dokumentalnych. Jeśli je zgodnie ze scenariuszem wykorzysta — w nowym roku szkolnym, młodzi widzowie z Nowej Huty zasiądą w sali projekcyjnej Ogniska Dziecięcego „Na Skarpie" jako współtwórcy filmu.

JANUSZ TERAKOWSKI

CO W TYGODNIU?

KINA

Światowid — Duża sala do 25 bm. godz. 15.30, 18, 20.30 Ci wspaniali młodzieńcy na swych latających gruchotach, ang., od 11 lat. **26—28 bm.,** godz. 16, 18, 20 Jeże rodzą się bez kolców bułg. od 7 lat, **29—30 bm.,** godz. 16, 18, 20 Seksolatki pol. od 16 lat.

Mała sala do 25 bm., godz. 15, 17, 19 Winnetou w Dolinie śmierci jug. od 11 lat. **26—28 bm,** godz. 15, 17, 19.15 Pierścień księżnej Anny, pol, od 11 lat. **29—30 bm.,** godz. 15, 17.15, 19.30, Walet karowy, prod. USA, od 14 lat.

Świt — duża sala „Jedna z tych rzeczy" duński od 18 lat godz. 16, 18.20. Program następny: Umrzeć z miłości, prod. franc. od 16 lat.

Mała sala do 27 bm., godz. 15, 17.15, 19.30, Jak w zwierciadle szwedzki od 18 lat. **28—30 bm.,** godz. 15, 17.15, 19.30 Play Time, franc. od 14 lat.

TEATR LUDOWY

24 i 25. bm., godz. 19.15 Farsa mrocznych. **26—27 bm.,** teatr nieczynny. **28 bm.,** godz. 19.15 Farsa mrocznych. **29 bm.,** teatr nieczynny. **30 bm.,** godz. 16.00 Dzieci p. Majstra.

SCENA NURT 71

29 bm., godz. 19.15 Dzień, dobry, Mario, **30 bm.,** godz. 19.15 Powrót z Elby.

TELEWIZJA OD 24 DO 30 BM.

PROGRAM I

SOBOTA: 10.00 Kto chce zabić Jessie? — film. 16.05 Informator wydawniczy. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla młodych widzów. 17.10 Spotkania z przyrodą. 17.35 Bieg po zdrowie. 18.00 Bitwa pod Cedynią — rep. filmowy. 18.35 Pegaz. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.30 Festiwal Polskiej Piosenki w Opolu. 21.30 Dziennik (w przerwie). ok. 23.30 Siedem milionów — film.

Niedziela: 7.50 Kurs rolniczy. 9.00 Świat, który nie może zaginąć. 9.25 Radar. 9.35 W starym kinie. 10.40 W obiektywie. 11.10 Gra orkiestra TV Katowice. 11.35 Pióropusze i ostrogi. 12.05 Dziennik. 12.25 Przemiany. 12.55 Dla dzieci. 14.00 Gwiazdy cyrku. 15.00 Spotkanie z pisarzem. 15.30 Śpiewa A. German. 16.00 Program filmowy. 16.50 Zakończenie VIII Bałtyckiego Wyścigu Przyjaźni. 17.40 Transmisja z uroczystości odsłonięcia pomnika Władysława Broniewskiego. 18.45 Dobranoc. 18.55 Straszny dwór — opera St. Moniuszki. 19.45 w I przerwie Dziennik, w II przerwie PKF. Po operze: Magazyn sportowy.

PONIEDZIAŁEK: 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.45 Podróż do Paryża — film. 17.15 Echo stadionu. 17.55 Sygnały 72. 18.25 Kronika. 18.45 Magazyn postępu technicznego. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Teatr TV: Henryk Ibsen — Wróg ludu. 21.35 Wielcy znani i nieznani. 22.15 Arie i pieśni śpiewa K. Jamróz. 22.40 Dziennik.

WTOREK: 10.00 Porwanie dziewic — film. 12.45 Przysposobienie rolnicze. 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Kronika. 16.55 TV Ekran Młodych. 17.50 Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne o Memoriał Janusza Kusocińskiego. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Porwanie dziewic — film. 21.35 Baza ludzi żywych. 22.00 Dziennik.

ŚRODA: 10.00 Wyrok — film. 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Kronika. 17.00 Przed egzaminami. 17.20 Nad Wisłą i Sawą. 17.50 Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Wyrok — film. 20.45 Światowid. 21.15 Łódzkie spotkania baletowe. 22.00 Dziennik.

CZWARTEK: 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Magazyn ITP. 16.55 PKF. 17.05 Mistrzowie i co dalej... 17.35 Kronika. 17.55 Spotkanie z Tadeuszem Chyłą. 18.25 Reportaż. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Przypominamy, radzimy... 20.10 Skazany — film. 21.05 W stronę morza — rep. 21.35 „Expres". 22.00 Refleksje. 22.30 Dziennik.

PIĄTEK: 10.00 Szklana góra — film. 11.30 Człowiek i morze — film. 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Teleferie. 17.35 Nie tylko dla pań. 17.55 Kronika. 18.15 Dialogi historyczne. 18.45 Śpiewa Wanda Polańska. 19.10 Turystyka i wypoczynek. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Człowiek i morze — film. 20.30 Kraj. 21.10 Teatr TV: Stanisław Wyspiański „Warszawianka". 22.10 Dziennik.

PROGRAM II

SOBOTA: 17.35 Studio przebojów. 18.10 Kamera, ludzie, zdarzenia. 18.45 Stanisław Moniuszko — film. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 Złodziej brzoskwiń — film. 21.35 24 godziny. 21.45 Studio Współczesne.

NIEDZIELA: 15.40 Dla młodych widzów. 16.40 Divertimento. 17.15 Historia z tej ziemi. 17.45 Koński pysk — film. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Na przełaj — film. 20.50 Nic nowego. 21.10 Studio Współczesne.

OGŁOSZENIA DROBNE

Zgubiono książeczkę ubezpieczeniową na nazwisko **Tadeusz Słowik.**

Legitymację Zw. Zaw. Hutników nr 708506 wydaną przez Hutę Stalowa Wola — zgubił **Janusz Daszkowski** zam. w Nowej Hucie, os. Kazimierzowskie 21/9.

POGODA

W TRZECIEJ dekadzie czerwca przyszły nareszcie prawdziwe upały. Pogoda kształtuje się od kilku dni w zasięgu wyżu, który utworzył się z klina wyżu azorskiego. Od zachodu jednak zbliża się zatoka niżowa, co grozi zepsuciem się pogody. Tak więc początkowo będzie jeszcze słonecznie i ciepło, z wolna jednak zachmurzenie zacznie wzrastać aż do wystąpienia przelotnych opadów i burz. Temperatura na razie jeszcze wysoka, do 27 st. i wyżej, później spadek o kilka stopni.

F. ROMYK

Wielka impreza sportowa szkół przyzakładowych

Spartakiada Jubileuszowa Ogólnopolska w Nowej Hucie

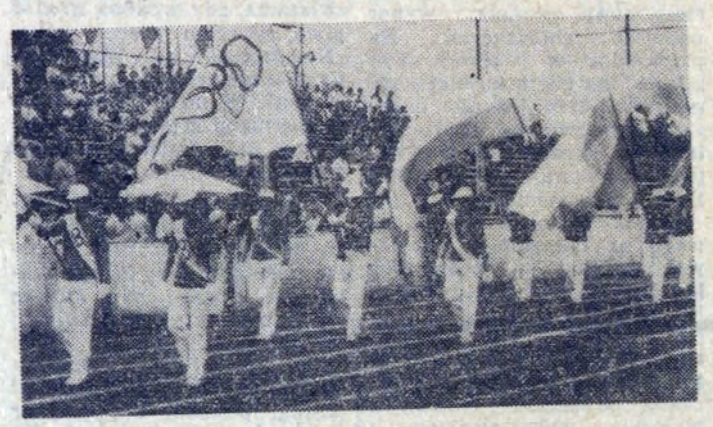

Defilada była imponująca, niczym na Olimpiadzie...

Piękny pokaz gimnastyczny chłopców ze szkół budowlanych — w dniu otwarcia zawodów.

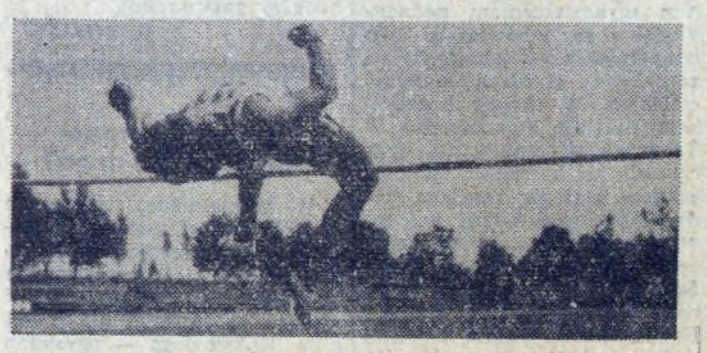

W skoku wzwyż osiągnięto doskonały wynik: 196 cm, a w dal — 6,91 m. W trójskoku zanotowano równie dobry wynik: 14,61 m.

Po raz dziesiąty trwały sportowe zmagania młodzieży budowlanych szkół przyzakładowych pod protektoratem ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych, tow. Alojzego Karkoszki. Jubileuszowa spartakiada odbyła się na stadionie MZKS Wanda i KS Hutnik, gdzie przez cztery dni około 400 najlepszych uczniów-sportowców stanęło do szlachetnej walki. Program spartakiady obejmował m. in. piłkę nożną, ręczną, siatkową i koszykową, lekkoatletykę, tenis stołowy i szachy.

Zawody zostały poprzedzone w ub. niedzielę barwnym korowodem uczestników spartakiady na ulicach Nowej Huty, po czym — przy udziale władz z Warszawy, Krakowa i Nowej Huty — nastąpiło uroczyste otwarcie spartakiady: defilada, wciągnięcie flagi na maszt, zapalenie znicza i ślubowanie młodzieży. Grała orkiestra wojskowa.

Tę wielką i piękną imprezę rozpoczął mecz piłki nożnej pomiędzy członkami Komitetu Organizacyjnego Spartakiady i gośćmi na stadionie MZKS Wanda.

Imprezy towarzyszące spartakiadzie, to m. in. występ Zespołu Pieśni i Tańca AGH, zwiedzanie Ojcowa, zabytków Krakowa.

W sumie impreza była barwna, udana i dająca młodym sportowcom wiele niezapomnianych przeżyć. Najlepsi otrzymali medale, puchary, nagrody rzeczowe i dyplomy

Tekst i fot. J. BROŻEK

Jeden z triumfatorów spartakiady ze zdobytym pucharem.

Wiele wesołości wywołał mecz w pierwszym dniu zawodów: członkowie Komitetu Organizacyjnego — goście.

Na srebrnym ekranie

„JEŻE RODZĄ SIĘ BEZ KOLCÓW"
REŻYSERIA: DYMITR PETROW
PRODUKCJA: BUŁGARSKA
KINO: „ŚWIATOWID", 26—28 BM.

Bułgarski reżyser Dymitr Petrow znany jest polskim widzom jako autor dziecięcego filmu „Kapitan", który zdobył aż osiem międzynarodowych nagród. Sukces odniosły również „Jeże bez kolców", uhonorowane kilkoma nagrodami w Moskwie i Warnie.

W trzech nowelach — obrazkach z sofijskich podwórek i placów, reżyser przedstawił świat dziecięcych przeżyć i marzeń, z całą powagą traktując dziecięce „problemy", jakże często nie zauważane lub lekceważone przez dorosłych.

Film jest czarnobiały, szerokoekranowy, opracowany w polskiej wersji językowej.

„WALET KAROWY"
REŻYSERIA: DIN TAYLOR
PRODUKCJA: AMERYKAŃSKO-ZACHODNIONIEMIECKA
KINO: „ŚWIATOWID", MAŁA SALA, OD 29 BM.

Ten barwny film jest dość typowym przykładem standardowej komedii kryminalnej, w której z przymrużeniem oka przedstawia się zarówno przestępców, jak i stróżów porządku. Jest to towar w starannym opakowaniu — jeśli tak można powiedzieć — z wykorzystaniem efektów barwnej taśmy, szerokiego ekranu oraz turystycznych uroków europejskich stolic i luksusowych miejsc wakacyjnych. Główną atrakcję filmu stanowi przystojny **George Hamilton**, młody aktor amerykański, zawdzięczający rozgłos raczej swej pozycji towarzyskiej playboya i adoratora Lindy Bird Johnson, młodszej córki byłego prezydenta Stanów Zjednoczonych, niż osiągnięciom artystycznym. Popularny amant z okresu powojennego **Joseph Cotten** („Niagara") gra w „Walecie" przedstawiciela starszego pokolenia, wycofującego się już „z interesu" Asa Karowego.

ZAKUPILIŚMY

„Dżentelmeni sukcesów" — barwna komedia kryminalna produkcji radzieckiej. Z terenu prac wykopaliskowych ekspedycji archeologicznej na pustyni, szajka sprytnych złodziejaszków kradnie złoty hełm, należący prawdopodobnie do Aleksandra Macedońskiego. W poszukiwaniu sprawców największą rolę odegra przebiegły profesor archeologii.

„Mrowisko" — barwny dramat obyczajowo-psychologiczny produkcji węgierskiej. Reżyser, w oparciu o powieść Margit Kaffki, opowiada o szkole dla dziewcząt prowadzonej przez zakonnice w ostatnich latach monarchii habsburskiej. Śmierć przeoryszy rozpętuje swoistą walkę o władzę w klasztorze.

„Simon Bolivar" — film hiszpańsko-włosko-wenezuelski. Dzieje Simona Bolivara — bohatera walk o niepodległość krajów Ameryki Południowej, przywódcy powstania przeciwko hiszpańskim kolonizatorom. W rolach głównych m. in. **Maximilian Schell** i **Rosanna Schiaffino.** (dr)

20 LAT TECHNIKUM HUTNICZO-MECHANICZNEGO

Technikum Hutniczo-Mechaniczne, najstarszy na terenie Nowej Huty zakład kształcący kadry techniczne dla hutnictwa przygotowuje się do uroczystości 20-lecia, które odbędą się w dniach 14 i 15 października 1972 r. W programie obchodów XX-lecia przewiduje się między innymi spotkanie wszystkich absolwentów Technikum wydziału młodzieżowego i dla pracujących.

Zgłoszenia imienne absolwentów przyjmuje sekretariat szkoły. Opłaty w wysokości 150 zł wpłacać należy do końca czerwca br., na konto PKO 107-9-10499 O/Nowa Huta — Komitet Rodzicielski Technikum Hutniczo-Mechanicznego.

anegdoty i ciekawostki

JASIEK

Bawiąc w Warszawie z okazji położenia kamienia węgielnego pod Instytut Radowy, Maria Skłodowska-Curie rozmawia z ówczesnym prezydentem Polski — Stanisławem Wojciechowskim. Wspominają dawne czasy, kiedy byli jeszcze studentami w Paryżu i wspólnie pracowali w organizacjach młodzieżowych.

— Pamięta pani jasiek, który mi pani pożyczyła na drogę, gdy jechałem do kraju w tajnej misji politycznej? — pyta prezydent. Ogromnie mi się wtedy przydał.

— A jakże — odpowiada z uśmiechem wielka uczona. — Nawet pamiętam, że pan zapomniał mi go zwrócić...

RYZYKO

W pewnym laboratorium na półce z odczynnikami znajdowała się również flaszka z alkoholem etylowym. Zawartość jej ulatniała się jednak szybko, asystent więc powziął podejrzenie, że przyczynia się do tego laborant. Niewiele myśląc, nalepia na niej etykietkę z napisem:

„Uwaga! Alkohol metylowy, vicie grozi ślepotą!"

Po kilku dniach asystent stwierdza, że poziom alkoholu we flaszce znów się zmniejszył, natomiast na etykiecie ktoś dopisał: „Jedno oko zaryzykowałem"

ZGADŁ

Kiedy niemiecki fizykochemik Ostwald objął kierownictwo laboratorium w Rydze, pracował tam stary, wysłużony laborant. Zapytano go żartem, co myśli o nowym profesorze, a staruszek odrzekł zupełnie serio:

— Zdaje się, że to dość wykształcony człowiek.

HUMOR

— Co się panu przytrafiło?
— Żona chciała, żebym kupił samochód a ja się nie zgodziłem.
A pan?
— Ja się zgodziłem...

Rys. B. DZIEKAN

NOWOŚCI BELETRYSTYKI

Jurij Bondariew — „Gorący śnieg" — Powieść napisana przez wybitnego radzieckiego pisarza. Akcja toczy się w czasie wojny. Główny temat, to walki pod Stalingradem.

PIW, współczesna proza światowa, cena 35 zł

Eugeniusz Andrzej Daszkowski — „Wachta" — Debiut pisarski kapitana żeglugi. Autor opisuje życie codzienne na statku — pisze o pracy marynarzy, o ich radościach i kłopotach.

Wyd. Morskie, cena 18 zł.

Dmitrij Cholendro — „Oczekiwanie" — Pięć opowiadań współczesnego radzieckiego pisarza. Całość jest napisana w formie liryczno-poetyckiej. Akcja jest umiejscowiona na Krymie i w azjatyckiej pustyni.

Czytelnik, cena 20 zł.

Wiech — „Przez lufcik" — Zbiór felietonów popularnego humorysty, urozmaicony ilustracjami K. Ferstera.

Czytelnik, cena 14 zł.

Louis Auchncloss — „Dzieje jednej fortuny" — Powieść z życia amerykańskich miliarderów. Książka jest równocześnie krytycznym spojrzeniem na stosunki społeczne panujące w USA. Tłumaczyła Z. Kierszys.

KiW, cena 30 zł.

Vercors — „Tratwa meduzy" — Prawdziwe nazwisko tego wybitnego francuskiego pisarza brzmi Jean Bruller (kilka jego książek zostało przetłumaczonych na język polski). Powieść jest napisana w formie notatek i zapisków lekarki-psychologa — bohaterem jest współczesny pisarz. Przełożyła J. Guze.

Czytelnik, seria Nike, cena 18 zł.

Jalu Kurek — „Księga Tatr" — Już po raz piąty wydana urocza książka o Tatrach i Zakopanem napisana przez popularnego pisarza na stałe związanego z Krakowem.

Iskry, cena 40 zł.

Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

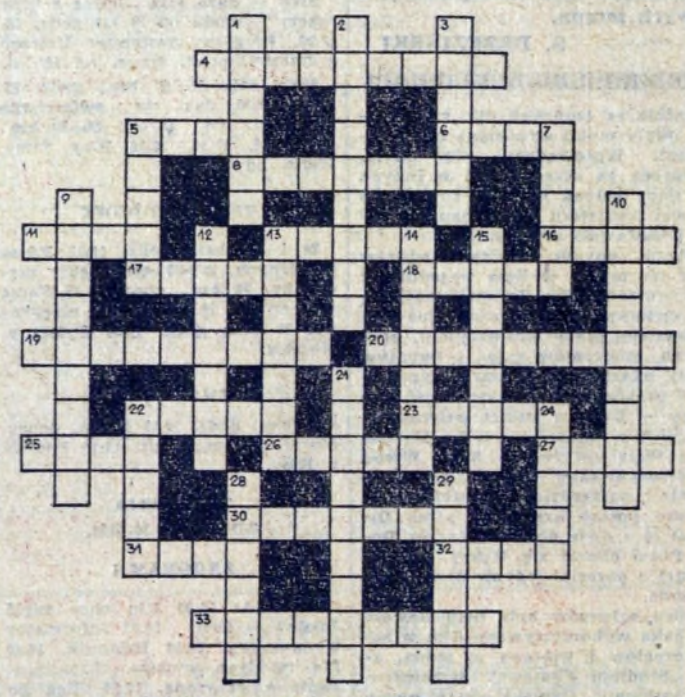

Poziomo: 4. świeże warzywa, jarzyny, 5. Robeson — Murzyn — śpiewak, 6. epopeja, 8. koziołek Makuszyńskiego, 11. poprzedza karę, 13. materiał garncarski, rzeźbiarski, 16. korek w beczce, 17. ptak lub dźwig, 18. królowa tebańska — za szydzenie z Latony poniosła straszną karę, 19. brat męża, 20. pospolity w Polsce ptak z rodziny łuszczaków o szaroróżowym upierzeniu, 22. brunatne plamki na skórze, 23. puklerz, tarcza, opieka, 25. może być świąteczny, kuchenny, składany, okrągły, 26. brzydka lalka (wspak), 27. do toczenia fortuny, 30. radzili o nich panowie gdy naród chwycił za oręż, 31. chwat, 32. kość, 33. znawca naszego języka.

MAŁA KRZYŻÓWKA

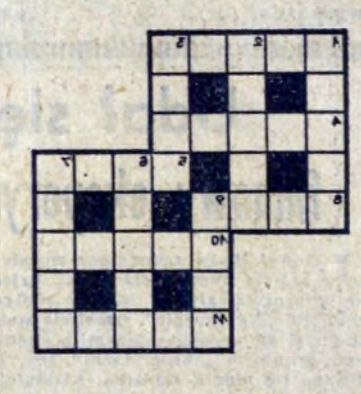

Pionowo: 1. na oku Zagłoby, 2. bronił ich Leonidas, 3. książeczka studenta, 5. rośnie z popytem, 7. bije do śmierci, 9. pieczone mięso, 10. służy do zwijania nici w motki, 12. rozjemca, 13. straż przyboczna monarchy, 14. coś z naczyń na piwo, wino, 15. Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną, 21. świadek pojedynku, 22. deszcz z oczu, 24. roślina lubiana przez architektów, 28. tam bomby nie groźne, 29. wyścigi jachtów.

✲

Poziomo: 1. pałac, rezydencja sułtana, 4. przywódca partii politycznej, stronnictwa, 5. święty byk w starożytnym Egipcie, 8. kropka w depeszy, 10. siła rozpędu, 11. zagraniczne „marago".

Pionowo: 1. zbiornik do zakiszania pasz soczystych, 2. przodek pługa, 3. drugi okres ery mezozoicznej albo góry w Szwajcarii i Francji, 6. pokazywanie swojej lub czyjej umiejętności liczniejszemu gronu, 7. czysta wełna, 9. linia pokrywająca się z kierunkiem siły ciężkości.

Wśród czytelników, którzy nadeślą do 30 czerwca prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

ROZWIĄZANIA Z NR 24
KRZYŻÓWKA

Poziomo: 5. muzułmanin, 7. emir, 9. kominek, 11. cytryna, 13. pedrak, 15. tartan, 17. dobosz, 18. salamandra, 19. antena, 20. amator, 23. angina, 26. petycja, 27. ordynat, 28. okno, 29. legionista.

Pionowo: 1. pukawka, 2. subretka, 3. balerina, 4. piwnica, 6. wierzeje, 8. drobiazg, 10. otępienie, 12. nastawnia, 14. kasta, 15. Talia, 16. nadir, 17. draga, 21. miłośnik, 22. ogrodnik, 24. parkiet, 25. kobieta.

MAŁA KRZYŻÓWKA

Poziomo: 3. Szczyrk, 5. platfus, 8. strachy, 9. sporysz.

Pionowo: 1. szable, 2. Brutus, 4. stygmat, 6. atrapa, 7. chwast.

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 23 WYLOSOWALI:

1. **Dionizy Bursa** — N. Huta, os. Dąbrowszczaków 2/116; 2. **Mieczysław Książek** — N. Huta, os. Handlowe 8/33; 3. **Zbigniew Moszyński** — N. Huta, os. Handlowe 1/31; 4. **Helena Wiejowa** — N. Huta, os. Zielone 11/12; 5. **Ewa Sudoł** — N. Huta, os. Spółdzielcze 5B/11.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą.